Nr. 593. Kraków, Wtorek 23 Listopada 1915. Rok XXXIV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „ „	43 „ — „	21 „ 50 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Problem grecki.

Kraków, 23 listopada.

(k. s.) Dzieje znają niewiele przykładów tak trudnego położenia, jak to, w którem obecnie znajduje się Grecya. W tem małem państewku skoncentrowała się teraz bardzo znaczna część problemu całej wojny. Na Grecyę też zwrócone są obecnie oczy całego świata. A oczy te patrzą przez lunety, które są bardzo podobne do — rur armatnich...

Jeżeli Grecya wystąpi przeciw koalicyi, naraża się na blokadę swoich wybrzeży i zniszczenie najpiękniejszych miast, które bez wyjątku niemal leżą na brzegu morskim. Jeżeli wystąpi przeciw czwórprzymierzu, naraża się na podzielenie losu Serbii, może być od strony swojej bułgarsko-serbskiej granicy dosłownie zmiażdżona.

Rząd i król grecki stoją tedy wobec dwóch dylematów: jak uniknąć konieczności wystąpienia przeciw którejkolwiek ze stron, jeżeli zaś uniknięcie to okaże się niemożliwem, po której stronie stanąć? Czy może jeszcze Grecya liczyć, że ten ambarasujący wybór będzie jej oszczędzony?

Dotychczasowy rozwój wypadków nie daje jeszcze podstaw do definitywnej odpowiedzi na to pytanie. Polityka angielska, która wysłała przez Grecyę, gwałcąc jej neutralność, blizko stotysięczną armię na pomoc Serbii, jest improwizacyą, obliczoną na doraźny efekt. Polityka taka, nie oparta na logice wypadków, jest zawsze pełną niespodzianek. Anglia więc tak samo, jak posłała wojska przeważnie francuskie do Macedonii, tak samo może je stamtąd wycofać. Będzie to zależało od biegu wypadków, nad któremi Anglia wcale nie panuje. Wycofanie wojsk koalicyjnych z Macedonii zwiększyłoby bardzo znacznie prawdopodobieństwo dla Grecyi utrzymania się w neutralności.

Rzeczy jednak mogą pójść wręcz przeciwnym torem. Macedońskie pogranicze Grecyi może stać się miejscem dla »rendez vous« nie tylko różnobarwnych wojsk angielskich i francuskich, ale także dla włoskich. Gabinety paryski i londyński, pracują usilnie nad przekonaniem Włoch, że obrona Serbii i Albanii leży przedewszystkiem w ich interesie. Były już wiadomości, że do Walony Włosi istotnie wysłali nowe wojska. W takim razie położenie Grecyi stałoby się istotnie bez wyjścia.

Jeżeliby bowiem koalicya zdołała połączyć się z niedobitkami armii serbskiej i zapragnęła mierzyć się naprawdę z wojskami bułgarsko-niemiecko-austryackiemi, to potrzeba liczyć się z faktem, że teren wynikłych stąd bitew przeniósłby się prędzej, czy później, na terytoryum greckie. Grecya stałaby się podobną do biednych Chin, na których terytoryum Rosya i Japonia rozegrały przed dziesięciu laty swoją krwawą partyę. Grecya, nie biorąc udziału w wojnie, płaciłaby jej koszta w stopniu najwyższym i najdotkliwszym, jako teren wojny. Aby uniknąć tej ewentualności Grecya musiałaby wyjść z neutralności i albo przyłączyć się do koalicyi, albo wystąpić przeciw niej w związku z czwórprzymierzem.

Przyłączenie się do koalicyi grozi Grecyi popadnięciem w zatarg z czwórprzymierzem. Zatarg ten rokowałby Grecyi katastrofę w rodzaju serbskiej, ponieważ obecnie, po opanowaniu całej Serbii przez czwórprzymierze, stosunek sił między niem a koalicyą nie byłby wcale przesunięty na korzyść tej ostatniej przez przyłączenie się do niej Grecyi. Grecya nie pomogłaby ani Serbii, ani koalicyi, a narażiłaby siebie na nieuchronny pogrom.

Zresztą obecnie przyłączenie się Grecyi do koalicyi byłoby także wysoce nielogicznem. — Zaraz na początku ofenzywy przeciw Serbii, kiedy Venizelos chciał uznać »casus foederis« wobec Serbii, wystąpienie Grecyi byłoby miało jakiś, aczkolwiek wątpliwy, sens.

Wówczas jednak oparł się temu król Konstantyn nie tylko dlatego, ponieważ uważa mocarstwa centralne za stronę silniejszą, ale także dlatego, ponieważ obawiał się, że w razie wystąpienia Grecyi, Anglia natychmiast przerzuci na nią cały ciężar obrony Serbii, a sama, swoim obyczajem, zacznie wykręcać się sianem. Że te obawy króla nie były bezpodstawne, świadczy fakt, że sam Grey przyznał, iż jego zapowiedź o bronieniu Serbii była tylko — »polityczną«, to jest miała na celu zachęcenie Grecyi do wystąpienia.

Przeciw przyłączeniu się Grecyi do koalicyi przemawia jeszcze i ten wzgląd bardzo poważny, że w koalicyi zasiadają Włochy, które są właściwie jedynym poważnym antagonistą Grecyi. Niebezpieczeństwo, jakiem dla układu stosunków politycznych na Morzu Śródziemnem grozi zwycięstwo Włoch i ich usadowienie się na wschodniem wybrzeżu Adryatyku, poza Austryą, najbardziej bezpośrednio zagraża Grecyi.

Włochy ze swoimi 30 milionami ludności, ze swoim szukającym targów zbytu przemysłem, usadowione gdziekolwiek na półwyspie Bałkańskim, stanowiły najcięższą zaporę dla rozwoju Grecyi, której przyszłość leży przecież na morzu. Zatarg o Dodekanezos daje już przedsmak tej głębokiej sprzeczności interesów, jakiby wyłonił się między Grecyą a Włochami, gdyby rozwój ich szedł dalej dotychczasową drogą. W sporze swoim ze zwycięskiemi i na Bałkanach siedzącemi Włochami, Grecya, której siły liczebne w stosunku do Włoch przedstawiają się jak 1 do 5, a siły kulturalno-gospodarcze jeszcze gorzej, byłaby z góry skazana na przegraną zupełną i nieodwołalną.

Pomagać więc koalicyi, która ułatwia zwycięstwo Włochom, to znowu dla Grecyi współdziałać przy tworzeniu hegemonii Włoch we wschodniej części Morza Śródziemnego, hegemonii, której pierwszą ofiarą padłaby sama Grecya...

Tak więc przyłączenie się Grecyi do koalicyi oznaczałoby dla niej dwa zupełnie pewne niebezpieczeństwa, z których każde byłoby dla niej katastrofą: wojna z czwórprzymierzem na terytoryum greckiem i popieranie hegemonii włoskiej. Każde z tych niebezpieczeństw jest większe i groźniejsze, niż wszystko, co przeciw Grecyi może zrobić koalicya, blokowania i bombardowania portów greckich nie wyjmując.

Dlatego jest bardzo prawdopodobnem, że Grecya nie mogąc już, wskutek rozwoju wypadków, w żaden sposób utrzymać swej neutralności, stanie po stronie mocarstw centralnych, czy to bezpośrednio, jako ich sojuszniczka, czy też pośrednio wchodząc w jakąś nową formacyę sojuszową n. p. z w i ą z e k r u m u ń s k o-b u ł g a r s k o-g r e c k i, o którym się teraz zaczyna mówić, a który stałby w całości po stronie mocarstw centralnych.

Zacięte walki z Włochami.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 23 listopada.

Urzędowo donoszą dnia 22 listopada 1915:

Rosyjski teren wojny.

Nic nowego.

Włoski teren wojny.

Włosi kontynuowali na cały przyczółek mostowy Gorycyi atak, równie zacięty jak bezskuteczny.

Szczególnie zaciętą była walka w odcinku Oslaviji, gdzie wypróbowana dalmatyńska obrona krajowa, wsparta przez dzielny kraiński pułk piechoty nr. 17 w zupełności odzyskała onegdaj pozostałą jeszcze część naszej pozycyi.

Południową część Podgory pięć razy atakowano, jednak rozpaczliwe ataki Włochów załamały się częścią w ogniu częścią w walce na granaty ręczne.

W odcinku płaskowzgórza Doberdo zwróciły się wysiłki nieprzyjaciela głównie na obszar San Martino. Po silnem przygotowaniu artyleryjskiem zdołali Włosi tu wtargnąć do naszego frontu bojowego. Nocny kontratak oddał nam jednak z powrotem utracone stanowiska z wyjątkiem małego wystającego kawałka okopu.

Na północ od przyczółka mostowego Gorycyi przekroczyły słabsze nieprzyjacielskie siły na południe od Zagory Soczę, ale wieczorem znowu oczyszczono lewy brzeg rzeki z tych Włochów.

Na froncie tyrolskim nieprzyjaciel ostatnimi czasy szczególnie skierował swą uwagę na Coldilana, prawdopodobnie aby w tym obszarze sprostać swym licznym publikacyom. Włoski ciężki ogień działowy był tu wczoraj gwałtowniejszy, niż kiedykolwiek przedtem. Trzy ataki na szczyt góry odparto.

Dalsze sukcesy sprzymierzonych w Serbii.

Walczące w obszarze Cainicy siły austro-węgierskie wyrzuciły Czarnogórców z ich pozycyj na północnym stoku góry Goles. Także na wschód od Gorazda są w toku walki.

Austro-węgierska grupa z Nova Varos zbliża się do Prjepolja.

W Novym Bazarze zdobyła armia generała Kövessa 50 moździerzy, ośm dział polnych, cztery miliony patronów karabinowych, oraz wiele innego materyału wojennego. Znajdujący ***się jeszcze na wschód od miasta nieprzyjaciel został przez niemieckie wojska spędzony, przyczem pozostawił w niemieckich rękach 300 jeńców.***

Pod Mitrowicą i Prisztiną.

Posuwająca się w dolinie Ibaru austro-węgierska kolumna wzięła wczoraj szturmem w odległości 20 kilometrów na północ od Mitrowicy trzy jedna za drugą leżące serbskie pozycye. W ciemności opanowała podczas napadu jeszcze czwartą, przyczem wzięła 200 jeńców. Zdobyto sześć dział, cztery karabiny maszynowe, kolumnę amunicyjną i wiele koni.

Armia generała Gallwitza wzięła podczas skutecznych walk na południe od siodła Prepolacu 1.800 Serbów do niewoli.

Na wschód i południowy wschód od Prisztiny zyskuje atak pierwszej bułgarskiej armii, mimo najzacieętszego serbskiego oporu, ciągle na terenie.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. H ö f e r,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 23 listopada.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 22 listopada 1915.

Zachodni teren wojny.

Nieprzyjacielska artylerya okazała żywą działalność w Szampanii, między Mozą a Mozelą i na wschód od Luneville.

Wschodni teren wojny.

Słaby atak rosyjski na cmentarz kościelny w Iłłukszcie został odparty.

Bałkański teren wojny.

Koło Socanicy w dolinie Ibaru zostały serbskie straże tylne odrzucone. Wymuszono dostęp do doliny Labu z obu stron Podujeva. Wczoraj wzięto do niewoli przeszło 2.600 jeńców, oraz zdobyto sześć dział, cztery karabiny maszynowe i liczny materyał wojenny.

W arsenale w Novym Bazarze dostało się do naszych rąk pięćdziesiąt wielkich moździerzy i ośm dział dawniejszej fabrykacyi. **Naczelne kierownictwo armii.**

Napór koalicyi na Grecyę.

(Telegramy własne „Nowej Reformy“.)

Berlin, 23 listopada.

»Central News« donosi z Bukaresztu:

Według doniesień z Aten, pertraktował Denis-Cochin z królem Konstantynem głównie w **sprawie rozbrojenia Grecyi.** Król zapewnił, że pragnie kwestyę tę rozważyć przychylnie, ale dodał, że **nie zgadzałoby się z pojęciem neutralności Grecyi, gdyby wojska koalicyi i wojska serbskie, miały się zatrzymać dłużej na greckiem terytoryum.** Będzie przedmiotem rozważania, czy przemarsz wojsk koalicyi może być tak traktowany, jak swego czasu lądowanie tych wojsk w Salonikach. Grecya prawdopodobnie zezwoli tylko na to, **aby wojska przemaszerowały do Albanii wprost przez mały kawałek greckiego terytoryum.**

»Central News« stwierdza **pesymistyczny nastrój czwórporozumienia,** czego dowodem **natychmiastowy odjazd Denis-Cochina z Aten.**

Pogróżki i ultimatum.

Rotterdam, 23 listopada.

Biuro Reutera donosi:

Z pewnych okoliczności wnosić można, że **koalicya zamierza użyć jak najbardziej energicznych środków politycznych przeciw Grecyi,** i nie zadowolni się zapewnieniem, że Grecya nie rozbroi wojsk sprzymierzonych, **lecz zażąda gwarancyj.**

Bukareszt, 23 listopada.

Z Aten donoszą:

Czterech przedstawicieli koalicyi wręczyło przedwczoraj Skuludisowi **notę o charakterze ultimatum** z żądaniem natychmiastowej, jasnej odpowiedzi. Jak słychać, oświadczyła Anglia, że ewentualnie **ostrzeliwać będzie wybrzeża greckie przy użyciu całej swej floty.**

Skuludis oświadczył przedstawicielom ententy, że **udzieli odpowiedzi w przeciągu 48 godzin.**

Amsterdam, 23 listopada.

»Journal« donosi, że koalicya zażądała od Grecyi **natychmiastowego wystąpienia czynnego przeciw Bułgaryi, albo demobilizacyi.**

Odpowiedź Grecyi.

Rotterdam, 23 listopada.

Z Londynu donoszą, że oficyalna odpowiedź Grecyi na **ultimatum** koalicyi dotąd nie nadeszła. Dotyczące informacye brzmią jednak w tym duchu, że Grecya **zapewnia ponownie koalicyę o swej życzliwej neutralności,** wszelako **odrzuca żądanie dania ze swej strony gwarancyj** dotyczących wojsk koalicyi, które już wylądowały, a co więcej, żąda zapewnienia ze strony koalicyi, że w **przyszłości nie podejmie ona niczego takiego,** coby zasadę równomiernego traktowania wszystkich wojnę prowadzących mocarstw przez Grecyę naruszyć mogło.

Pierwsze represalia.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Ateny, 20 listopada.

(Depesza nadeszła spóźniona). Wczoraj wieczorem został doręczony biuru prezydyalnemu ministerstwa spraw zagranicznych następujący komunikat, nadesłany przez tutejsze poselstwo angielskie:

Ze względu na zajęte przez rząd grecki stanowisko w kwestyi zabezpieczenia wojsk koalicyi i swobody ich akcyi — do czego mają prawo na podstawie wylądowania — rządy sojuszników uznały za rzecz konieczną wydanie zarządzeń, mających na celu wstrzymanie przyznanych dotychczas przez nich Grecyi ułatwień na polu gospodarczem i komercyonalnem. Nie jest zamierzone zmuszenie przez to Grecyi do porzucenia neutralności.

Zarządzenia utrudnienia importu towarów byłyby wstrzymane, skoro tylko sojusznicy zostaliby uspokojeni co do zamiarów Grecyi we wspomnianym wyżej kierunku.

Wizyta Kitchenera w Atenach.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Ateny, 21 listopada.

O konferencyi Kitchenera z królem i prezydentem ministrów zachowują najściślejszą tajemnicę. **Widocznie nie zaszły żadne ważne zmiany w sytuacyi.**

Rząd jak poprzednio tak i nadal oświadcza, że wypełni żądania »entente« w najszerszym zakresie, o ile przez to stosunki Grecyi do innych mocarstw, prowadzących wojnę, nie ucierpią.

Medyolan, 22 listopada.

»Corriere della Sera« donosi:

Audyencya Kitchenera u króla Konstantyna trwała 70 minut.

Na śniadanie, które odbyło się na cześć Kitchenera w poselstwie angielskiem, przybyli posłowie francuski i rosyjski oraz szef sztabu generalnego greckiego. Wieczorem odjechał Kitchener w niewiadomym kierunku.

Sukcesy Bułgarów.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Budapeszt, 23 listopada.

»Pester Lloyd« donosi z Sofii:

W obszarze Prisztiny są Bułgarzy panami strategicznej sytuacyi wojennej. Bułgarska o**fenzywa** w południowej Macedonii układa się **coraz pomyślniej.** Bułgarzy **wydarli Francuzom** znowu kilka ważnych punktów oparcia.

Pretensye Bułgaryi.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Berlin, 23 listopada.

Bułgarski minister finansów Tonczew oświadczył współpracownikowi »Lokal-Anzeigera«, że tereny, zdobyte przez Bułgarów, **pozostaną na zawsze przy Bułgaryi.** Pewną jest rzeczą, że N i s z przed 1878 r. nie należał do Serbii, jak również M o n a s t y r, którego obsadzenie jest tylko kwestyą czasu. **Grecya nie da się przestraszyć groźbami koalicyi.** Serbska armia będzie niewątpliwie na terytoryum greckiem **rozbrojoną.**

Komunikaty czarnogórskie.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Cetynia, 23 listopada.

Urzędowe sprawozdanie czarnogórskie z dnia 16 listopada:

Nasza armia w Sandżaku, zaatakowana przez przeważające siły, **musiała się cofnąć na główne stanowiska nad Driną.** Straszne zamiecie śnieżne utrudniają wszędzie operacye. Żywa walka artyleryi na wszystkich frontach.

Cetynia, 23 listopada.

Urzędowe sprawozdanie czarnogórskie z dnia 20 listopada:

Dnia 17 i 18 listopada nieprzyjaciel bez skutku ostrzeliwał nasze stanowiska na wszystkich frontach. Niepogoda utrudnia czynność piechoty.

Zatajenie strat i klęsk włoskich.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Lugano, 23 listopada.

Cenzura prasowa włoska zarządziła, aby w **przyszłości nie można było podawać żadnych wiadomości o bombardowaniu z powietrza ani też o zatapianiu okrętów,** chyba że takiego ogłoszenia życzą sobie koła urzędowe.

Coldilana w ręku austryackiem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 listopada.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Pułkownik szwedzki Akermann przesłał kwaterze prasowej wojennej w dniu 21 listopada z Tyrolu następującą wiadomość telegraficzną:

Osobiście stwierdziłem, że Coldilana znajduje się w rękach Austryaków i było dzisiaj przez Włochów ostrzeliwane.

Akermann.

„Times“ domaga się wyjaśnień o sytuacyi wojennej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 23 listopada.

Korespondent wojskowy »Timesa« domaga się od nowej rady wojennej, aby stwierdziła liczbę wojsk potrzebnych, gdyż obecnie nie można się już powoływać celem usprawiedliwienia na mylne wnioski o siłach nieprzyjacielskich. Rządy sojuszników powinny zadecydować o rozdzieleniu ciężarów na polu wojskowem i finansowem. Takie rozliczenie da dopiero podstawę dla osądzenia kwestyi werbunku w Anglii. Dalej należy określić, na których frontach wystąpić się ma ofenzywnie a na których zachować się defenzywnie.

Korespondent domaga się, by narodowi dano możność poznania prawdy. W chwili, kiedy parlament będzie mógł znać rezultat kampanii werbunkowej lorda Derby'ego tj. mniej więcej koło 11 grudnia, rozpoczną się ferye a następnie ma się parlament zebrać dopiero w lutym. Ewentualna ustawa o obowiązku służby wojskowej mogłaby być uchwaloną dopiero w marcu. **Powołane na podstawie nowej ustawy wojska nie mogłyby już wpłynąć na kampanię w r. 1916.**

O niemiecką Afrykę wschodnią.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 23 listopada.

»Temps« donosi z Havre:

Z urzędowego źródła donoszą, że wojska belgijskie z Kongo wraz z wojskami angielskimi obszaru Ugandy i obszaru podzwrotnikowego poczynają zagrażać z północy i zachodu niemieckiej Afryce wschodniej. Równocześnie maszeruje kolumna, utworzona z ochotników angielskich i Burów z Rhodesyi, Transwalu i państwa Oranje z południa ku niemieckiej Afryce wschodniej, która będzie niebawem kompletnie okoloną. Z powodu wielkiej odległości i z powodu ograniczonych środków transportowych upłynie jeszcze dużo czasu, zanim przedsięwzięcie przeciw ostatniej kolonii niemieckiej w Afryce będzie mogło być bliżej ustalone.

Londyn, 23 listopada.

Doniesienie Biura Reutera.

Niemcy w Afryce wschodniej są bardzo silni. Opanowują oni jezioro Tangenjika. Oficerowie i załoga okrętu niemieckiego »Königsberg« znajdują się wśród wojsk, których siłę obliczają na 4.000 białych i 30.000 czarnych. Działa okrętowe odstawiono w głąb kraju. Jednem z najsilniejszych stanowisk jest Neulangenburg.

Biuro Reutera dodaje do tego sprawozdania, że siła i posiadanie ciężkich dział przez nieprzyjaciela powoduje znaczną troskę. Dotąd Anglicy i Belgijczycy mogli się utrzymać(!) Niemcy w każdym wypadku musieli się cofnąć(!).

Biuro Wolffa zauważa w związku z tą wiadomością:

Że sytuacya wojskowa w Afryce wschodniej sprawia Anglikom troskę, temu chętnie wierzymy.

Bezsilność Włoch.

Kraków, 23 listopada.

Od 10 listopada bez przerwy ciągnie się nowa ofenzywa, czwarta już z rzędu na włoskim froncie nad Soczą. Metody ofenzywy tej, podobnie jak i warunki, takie same jak poprzednio. Tyle się tylko zmieniło, że Cadorna uznał za stosowne zrezygnować z równoczesnego uderzenia na całym froncie, począwszy od morza, skończywszy zaś na szwajcarskiej granicy. Tym razem ściągnięto wojska z tyrolskiego frontu ponad Soczę i skoncentrowano tu straszliwą w działaniu artyleryę. Armia włoska nad Soczą posiada do dyspozycyi podobno aż 1.500 dział, w tem 150 najcięższego kalibru. Wedle sprawozdawców, którym można zaufać, jak n. p. znanego korespondenta pism amerykańskich, Karola Wiganda, którego interviewy z najwyższemi osobistościami cytowane były przez dzienniki niemieckie niejednokrotnie, ogień artylerzycki, który na tym froncie szaleje, stanowi prawdziwe piekło. Ustępują wobec jego siły zarówno artylerzycki atak majowy pod Gorlicami, jak i późniejsze ataki w czasie francusko-angielskiej ofenzywy na zachodnim froncie.

Wytrzymują to piekło dzielnie wypróbowane już siły. Tymsamym grupom wojsk, które

w okresie wielkanocnym b. r. wytrzymywać musiały najzaciętsze uderzenia rosyjskie w przełęczy dukielskiej pod dowództwem Boroewicza, przypadło obecnie zupełnie analogiczne zadanie na płaskowzgórzu Doberdo. Obronę samego przyczółka mostowego Gorycyi powierzono korpusowi arcyksięcia Józefa. Na ogół front utrzymał się ten sam, co od początku kampanii. Poczynając się na morskiem wybrzeżu na południe od Monfalcone, przebiega na wschód od tego miasta, ciągnie się wzdłuż płaskowzgórza Doberdo aż w pobliże Sagrado, poczem wschodnim brzegiem Soczy ku Gradysce, również obsadzonej przez Włochów. W połowie niemal drogi między Gradyską a Gorycyą przerzuca się linia frontu na brzeg zachodni rzeki, podchodzi do południowej granicy Gorycyi na dwieście metrów, prześlizga się wzdłuż południowo-zachodniego stoku stromej Podgory, panującej nad Gorycyą, poczem wzgórzami na wschód od St. Florian i zachodnim stokiem Monte Sabotino zbiega na zachodni brzeg Soczy ku Plawie w kolanie rzeki, przenosi się z powrotem na brzeg wschodni, którym sięga dalej aż do Tolmein.

Na całej tej linii zdołali się Włosi usadowić tylko na zachodnim skraju płaskowzgórza Doberdo, w niektórych zaś punktach z kolosalnemi ofiarami posunęli się nawet dalej nieco. Posiadają oni tę przewagę nad wojskami austro-węgierskiemi, broniącemi frontu, że skutkiem naturalnego położenia ostrzeliwać mogą z flanki tyły przeciwniki. Albowiem płaskowzgórze Doberdo i linia austro-węgierskiego frontu ciągnie się w kształcie elipsy, wygiętej ku zachodowi, nad którą panują ciężkie działa włoskie z pod Monfalcone. Podobnież działa włoskie, ustawione przed Podgorą, strzelać mogą na tyły linii austro-węgierskiej, wyginającej się ku południowemu zachodowi przed Gorycyą.

Wiadomo już z telegramów i komunikatów oficyalnych, że los ofenzywy czwartej niczem nie różni się od trzech poprzednich. Najzażartsze walki toczyły się o posiadanie grzbietu pasma San Michele, stanowiącego klucz od południowo-zachodniej strony do Goryi. Rowy strzeleckie kilkakrotnie zmieniały właścicieli w ciągu tych zapasów. Straty w poległych po włoskiej stronie oceniają na tym odcinku frontu na 10.000 ludzi. Ostatecznie Włosi, wściekli niepowodzeniami, widząc, że nie zdołają »oswobodzić« z pod austryackiego jarzma miasta, do którego oswobodzenia tak się byli stęsknili, poczęli kolejno i systematycznie miasto całe rozstrzeliwać w gruzy. Setki granatów padły już na miasto, burząc domy i zasypując gruzami na śmierć włoską ludność, którą miała armia włoska wybawiać. Trudno pomyśleć, żeby całe miasto miało w tej chwili bez wyjątku przeznaczenie wojskowe. Ostrzeliwanie to więc, to dowód tylko bezsilnej złości armii włoskiej, której mimo najwyższych wysiłków ani w jednem miejscu nie udało się przełamanie obronnego frontu i otwarcie bramy dla wpadu w głąb monarchii.

Tak więc dzięki nieustraszonej postawie obrońców, cała armia włoska od początku wojny przygwożdżona została na miejscu i nietylko niema mowy o jakichkolwiek sukcesach, ale nadto sojusznik ten najmniejszego niema znaczenia dla ogólnych operacyj koalicyj. Wojska włoskie wszystkie swoje rezerwy, które trójporozumienie poprzednio spodziewało się było otrzymać czy to dla operacyj w Argonach, czy w Dardanelach, zużywać muszą na wypełnianie straszliwych luk, jakie w szeregach atakujących powstają ustawicznie, a jakie porównać się dadzą jedynie z lukami w szeregach rosyjskich podczas prób przedarcia się przez Karpaty na Węgry. Temperament żołnierzy włoskich powoduje nadto, że więcej sił zużywać musi kierownictwo wojsk włoskich, aniżeli strona przeciwna. Arcyksiążę Józef, interviewowany przez amerykańskiego korespondenta, nie szczędził pochwał dla męstwa i zaciętości, z jaką walczą wojska włoskie. Pod tym względem nastrój ich moralny nawet z dnia na dzień coraz bardziej się polepsza, zamiast się pogarszać. Jednakże żołnierz włoski w pierwszej chwili po nieudałym ataku opuszcza całkowicie ręce z rezygnacyą tak, że trzeba go posyłać zaraz na dłuższy wypoczynek i zastępować oddziałami świeżemi. Natomiast obrońcy frontu po stronie austro-węgierskiej wytrzymują nieraz sześć do ośmiu następujących po sobie ataków. Luzowanie żołnierzy po tej stronie trudniejsze jest nie tylko dlatego, że z natury rzeczy na tym froncie, jako defenzywnym, mniejsza jest ilość sił do dyspozycyi, ale także z powodu trudności dostępu w miejscach, gdzie każda dróżka wzięta jest pod najdokładniejszy ogień artyleryi, tak, że dostawa posiłków oraz transporty amunicyi i żywności odbywać się mogą jedynie nocą.

Zbierając dotychczasowe wysiłki po stronie włoskiej zarówno w obu ofenzywach lipcowych, jak w następnej październikowej i listopadowej obecnej, śmiało powiedzieć można, że kampania po stronie włoskiej, która mimo zużywania coraz większej ilości sił na poszczególnych odcinkach frontu nie wydała dotąd najmniejszego, uwagi godnego, z wojskowego stanowiska, rezultatu, uchodzić może obecnie już za kampanię całkowicie straconą. Włosi spóźnili się byli z decyzyą przystąpienia do koalicyi przeciw mocarstwom centralnym i miesiąc cały, po wydaniu wojny, strawić musieli jeszcze na dokończenie mobilizacyi i koncentracyi wojsk. Pierwsze uderzenia na większą skalę po ich stronie rozpoczęły się dopiero w lipcu, a tymczasem wojska sprzymierzone zdołały zniszczyć prawie w zupełności dwie armie rosyjskie w Galicyi, odzyskać Przemyśl i Lwów i przygotować pochód na Królestwo Polskie. Znany niemiecki krytyk wojskowy, Ryszard Gädke, mówiąc o rokowaniach dyplomatycznych z Włochami, które ciągnęły się tak beznadziejnie długo, by ostatecznie zakończyć się zupełnem zerwaniem, powiada, że jeśli dyplomacyi austryackiej istotnie chodziło tylko o zyskanie na czasie, by tymczasem armie mogły spokojnie przeprowadzić zamierzone na froncie wschodnim operacye, to przyznać trzeba, że faktycznie osiągnęła zwycięstwo.

Dziś szef włoskiego sztabu generalnego z zaciśniętemi zębami trzyma się jeszcze swoich, obkutych w ciszy gabinetu, planów i atakować każe za wszelką cenę górę San Michele, by tędy przełamać się na Pobrzeże i zwinąć front obronny. Poświęca nawet w świętym zapale hekatomby z oficerskiego korpusu, każąc wszystkim oficerom aż do komendatntów pułków włącznie, stanąć na czele szturmu. Z dotychczasowych dziejów sądząc, czekać można ze spokojem dalszych usiłowań nieprzyjaciela. Cadorna czyni rozpaczliwe próby ostatnie, dopóki jeszcze wojska sprzymierzone przygwożdżone są operacyami gdzieindziej. Wie bowiem dobrze, że niedługo role atakujących i atakowanych się zmienią.

Przyszłość handlu światowego.

Jak wiadomo, panują dziś dwie tendencye i dwa zapatrywania na przyszłe ukształtowanie międzynarodowych stosunków handlowych. Jedni przepowiadają, że po wojnie wojskowej i po zawarciu pokoju nastąpi wojna handlowa dwóch grup państwowych i ci żądają nawet tej wojny, powołując się na świetną „autarkię" (samostarczalność) mocarstw centralnych podczas wojny; drudzy natomiast — i ci są, zdaje się, w mniejszości — przepowiadają, że z zawarciem pokoju padną zaraz wszystkie przegrody w handlu międzynarodowym, które tylko na czas wojny mogły mieć znaczenie. Do tej drugiej grupy należy także autor artykułu, który się niedawno pojawił w „Zeit" o przyszłości handlu światowego, radca cesarski, dr Gruntzel. Artykuł ten, zawierający trafne i trzeźwe prognozy, podajemy w streszczeniu.

Dopóki działa grzmią na polach bitwy, nie można dać wyraźnego obrazu przyszłego ukształtowania się handlu światowego, ponieważ ważne przesłanki stworzy dopiero pokój. Mimo to możemy i powinniśmy już dziś omawiać wszystkie możliwości, ponieważ właśnie historya naszej polityki handlowej poucza, że w zamęcie trudnych rokowań pokojowych kwestye handlowo-polityczne ustępują na drugi plan i łatwo przytem popełnia się pod tym względem ciężkie błędy. Dawniej pomagano sobie zwykle ogólnikową formułą „status quo", która jednak okazywała się bardzo niebezpieczną, ponieważ nowe stosunki handlowe nigdy nie są te same, co dawne. Także włączenie klauzuli o największem uprzywilejowaniu do frankfurckiego traktatu pokojowego — po wojnie z r. 1871 — było błędem, który oddziałał na całą europejską politykę handlową ostatnich lat dziesiątek.

W ułożeniu się przyszłych stosunków handlowych trzy czynniki odegrają główną rolę: zmiany w politycznej grawitacyi państw między sobą, zmiany w gospodarczej strukturze wewnątrz poszczególnych państw i w końcu, jako wynik tych wszystkich zmian, przesunięcia w międzynarodowych stosunkach gospodarczych.

Że polityczne sojusze, ukute w ogniu wojny, doprowadzą także do handlowo-politycznego zbliżenia, jest już dlatego konieczne, że trzeba będzie skupienia wszystkich sił, aby naprawić olbrzymie szkody. Zresztą obecne polityczne naprężenie nie ustąpi odrazu i trzeba się będzie wciąż liczyć z możliwością nowych konfliktów światowych. Wojna zaś nauczyła, w jak wysokim stopniu siła gospodarcza jest podstawą siły wojskowej. Niemcy i Austro-Węgry znajdą stosowną formułkę swojego gospodarczego zbliżenia. Dla ich wpływu na Turcyę i na bliski wschód jest już droga utorowana, gdyż wskutek zniesienia t. zw. kapitulacyi, Turcya nie ma już zobowiązań międzynarodowych. Niemcy już się koło tego zakrzątnęli, Austrya nie powzięła w tym względzie postanowień. Grupa nieprzyjacielska również rozważa projekt swojego współdziałania handlowo-politycznego. — Znany ekonomista Edmund Théry zaproponował czwórsojuszowi potrójną taryfę cłową: obronną, odpowiadającą dzisiejszej taryfie maksymalnej, przyjacielską, odpowiadającą dzisiejszemu największemu uprzywilejowaniu, i sojuszniczą, zawierającą cła przekładające jednę prowenienencyę nad drugą. Taka potrójna taryfa jest zresztą już urzeczywistniona w koloniach angielskich, zwłaszcza w Kanadzie. Czwórsojusz będzie jednak miał z tem wiele kłopotu. Przedewszystkiem kraje, należące do niego, nie tworzą jednolitej, dostatecznie w środki żywności i surowce zaopatrzonej całości gospodarczej, aby w razie potrzeby utrzymywać się tak samoistnie, jak mocarstwa centralne. Włochy, które od czasu zerwania z Francyą były dla Austro-Węgier zawsze balastem, wymagającym wielkich ofiar w traktatach handlowych, i dla nieprzyjacielskiej grupy nie były pożądanym gospodarczym nabytkiem, ponieważ przez swój brak zboża, węgla, drzewa i t. d. wymaga zaopatrzenia w materyał, a wywozem jedwabiu, wina, owoców i t. d. współzawodniczy, zwłaszcza z Francyą. Rosya zaś jest wskutek swojego położenia geograficznego tak zależną od rynku niemieckiego, że handlowo-polityczne przyłączenie się do Francyi zapewnie znowu się jej nie uda, tak, jak się już raz nie udało. Żeby jedna lub druga grupa zdołała także przyciągnąć wiele państw neutralnych, jest rzeczą nie bardzo prawdopodobną. Szwajcarya, Holandya i trzy państwa skandynawskie mają tak wielkie gospodarcze interesy z obu stronami, że będą zadowolone, gdy im nareszcie przestaną dokuczać różne kolce neutralności, jakimi się dla nich najeżyła wojna. Kraje bałkańskie, natomiast z obawy o swoją polityczną niezależność, będą unikały handlowo-politycznego przyłączenia się do obcych państw, chyba że przebieg wojny zmusi je do innego postępowania.

Oddziaływanie wojny na strukturę gospodarczą państw z pewnością też nie pójdzie w tym kierunku, by wykluczyć wszelki przywóz i wywóz w ten sposób, iżby kraj sam wytwarzał wszystko, czego sam potrzebuje, ani też aby więcej nie produkował, niż sam potrzebuje. Tak zwana „autarkia" po wojnie jest złudzeniem, ponieważ nikt nie zrzeknie się kulturalnych dogodności dlatego, że kiedyś tam może być dowóz materyału odcięty. Atoli poświęci się większą uwagę tym gałęziom produkcyi, które służą obronie i aprowizacyi. Zaopatrzenie w amunicyę i t. p. oprze się na szerokiej podstawie już podczas pokoju. O ile najważniejszych surowców, jak żelaza, miedzi, węgla, drzewa, bawełny, wełny, skóry, kauczuku, saletry i t. d. nie ma w kraju, trzeba trzymać je w zapasie i starać się o surogaty. Stanowisko monopolistyczne Anglii w budowie okrętów bądź cobądź zostanie zachwiane, gdyż oba państwa widziały, że Anglia w rozstrzygającej chwili poprostu zabiera okręty u niej zamówione. Produkcya rolnicza będzie wszędzie wzmożona, mianowicie wzrośnie przemysł mięsny przez hodowanie tucznej nierogacizny, drobiu i t. p. na wielką skalę.

Niektórzy obawiają się, że ogólny obrót handlu światowego się zmniejszy. Obawy te są płonne. Po wojnie trzeba będzie zapełnić tyle próżnych magazynów, że raczej nastąpi ogromny przypływ i natłok; gdy one ustaną, to część szkód wojny będzie już naprawiona. Jakiś czas rozwijać się będzie handel światowy w kierunku popytu na surowce i artykuły żywności, ale rozwój ten ustanie, gdyż każdy kraj będzie się starał pod tym względem uniezależnić. Zmienią się również szanse handlowe dla takich towarów, w których pewien kraj posiada znaczną przewagę.

Monopol Anglii w wytwarzaniu białej blachy już został przełamany, jej przemysł czekolady, marmelady i towarów cukrowych wskutek podrożenia cukru nie odzyska chyba dawnego rozmiaru, chilijski handel saletrą ucierpi zapewne bardzo wiele wskutek konkurencyi surogatów, wynalezionych podczas wojny, zmniejszyły się również widoki dla przemysłu chemicznego Niemiec i cukrowego Niemiec i Austro-Węgier, ponieważ dawniejsze rynki zbytu starają się wyemancypować pod tym względem.

Największe zmiany zajdą w kierunkach handlowych. Będą one przedewszystkiem od tego zależały, czy i w jakiej mierze między państwami zapanuje w stosunkach cłowych, oprócz największego uprzywilejowania, także taryfa preferencyalna. Nasz wywóz zapewne wyzwoli się zupełnie z pod handlowego pośrednictwa Paryża i Londynu. Ciężkiego wstrząśnienia doznało zwłaszcza londyńskie pośrednictwo wypłat. W żegludze Japonia i Stany Zjednoczone osiągnęły już wielkie korzyści, głównie kosztem angielskiej i niemieckiej marynarki handlowej. Jest też wątpliwem, czy żegluga w przyszłości będzie mogła ciągnąć takie zyski z interesu wychodźczego, jak dotąd. Ważnym środkiem dla popierania wywozu stały się, jak wiadomo, także kapitały inwestowane za granicą. Pod tym względem Anglia i Francya popadły w sytuacyę o wiele niekorzystniejszą, ponieważ za środki żywności i materyał wojenny musiały zagranicy zapłacić olbrzymie sumy, podczas gdy w państwach centralnych kapitały zebrane w domu zostały też w domu wydane.

DARY i SKŁADKI NA GWIAZDKĘ DLA LEGIONISTÓW

Plac Maryacki L. 9, I. piętro, od godziny 10—1 i od 4—7.

Datki pieniężne przyjmuje także Administracya „Nowej Reformy".

KRONIKA.

Kraków, 23 listopada.

Wzmaganie się zimy. Zainaugurowana przez czwartkową śnieżycę zima zainstalowuje się widocznie na stałe. Wczorajsza mgła przyszła w towarzystwie mrozu. Wstała zaraz wczesnym rankiem i w ciągu dnia stawała się coraz gęstszą, a powietrze coraz mroźniejsze. Po południu w gęstej, mleczno-białej niemal mgle ginęły kontury przedmiotów już na kilkanaście kroków, a jednocześnie termometr opadł do 5 stopni niżej zera. Osiadająca na przedmiotach mgła zamarzała natychmiast, co odczuwały boleśnie nosy przechodniów, przy wielkiej utracie ciepła ów szron „in statu nascendi" roztapiające; gałęzie drzew przybrały się w fantastyczne szaty z kryształków szronu. Jeżeli najbliższe dnie nie przyniosą jakiejś odmiany aury, musimy się pogodzić z myślą, że w roku Pańskim 1915, roku wojny, zima rozpoczęła się na dobre w połowie listopada.

Karty chlebowe w Krakowie. Wczoraj przez cały dzień odbywało się odbieranie i spisywanie we wszystkich biurach okręgowych miejskich kart chlebowych od piekarzy krakowskich i podgórskich, które złożyła u nich publiczność, kupująca pieczywo. W biurze centralnem zaś oddawali te karty kupcy-grosiści, którzy odstępowali mąkę drobniejszym kupcom celem dalszej rozsprzedaży między publiczność. W biurach prowadzi się szczegółową ewidencyę, ile który piekarz lub kupiec odebrał i sprzedał chleba lub mąki, a ile kart zwrócił. W ten sposób bowiem odbywa się kontrola nad konsumcyą mąki i chleba.

Wczoraj wieczorem odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie wszystkich kierowników biur okręgowych; w zebraniu wzięli nadto udział: st. radcy magistratu dr Sikorski i Sawiński, oraz kierownik biura centralnego, p. dr Strojek. Obradowano nad ulepszeniem kontroli przy wydawaniu i sprzedaży mąki w sklepach krakowskich, nadto omawiano sprawę rozdawania kart chlebowych na przyszły tydzień. Karty te już nadeszły. Tym razem mają one kolor zielony. Rozdawanie odbywać się będzie prawdopodobnie, jak poprzednio, gdyż lista mężów zaufania jest jeszcze niezupełną.

Brak węgla w Krakowie. Podnosiliśmy już niejednokrotnie w naszem piśmie, iż w mieście brak węgla daje się od dłuższego czasu dotkliwie we znaki ogółowi ludności. Brak ten jest obecnie coraz dotkliwszy z powodu stale wzrastających mrozów, oraz z powodu braku drzewa opałowego. Prezydyum miasta winno podjąć kroki, by w czasie najkrótszym Kraków otrzymał znaczniejsze zapasy węgla, w przeciwnym bowiem razie ludność znaleźć się może w czasie silnych mrozów bez opału, czego następstwem byłoby w pierwszym rzędzie otwarcie bram dla chorób epidemicznych w mieście.

Z Syndykatu dziennikarzy. Walne zgromadzenie Syndykatu dziennikarzy krakowskich odbędzie się we środę dnia 24 b. m. o godzinie 7½ wieczorem w lokalu redakcyi »Piasta« (Mały Rynek L. 4, I. piętro).

Z Towarzystwa prawniczego i ekonomicznego w Krakowie. Zapowiedziany na wtorek 23 b. m. godz. 6 po południu odczyt sekretarza prokuratoryi skarbu dra Stanisława Gołąba na temat: »Prawo słuszne wobec niektórych zagadnień dzisiejszej doby« odbędzie się w gmachu uniwersytetu Jagiellońskiego w sali Nr 33, a nie Nr 35, jak to pierwotnie ogłoszono.

Zebranie »Ogniska nauczycielskiego« w Krakowie. W sobotę odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków »Ogniska nauczycielskiego« pod przewodnictwem p. Michalskiego. Na wstępie obrad uczczono na wniosek p. Danzigera pamięć poległych na polu chwały członków przez powstanie i wyrażono współczucie tym, którzy dostali się do niewoli. Omówiono następnie kwestyę aprowizacyi nauczycielstwa krakowskiego. Prezes p. Michalski zdał sprawę z zabiegów w tym kierunku, a radca p. Nowak przedstawił akcyę, podjętą przez naczelny zarząd celem przyjścia z pomocą nauczycielstwu. W sprawie aprowizacyi nie uchwalono żadnych konkretnych wniosków.

W dalszym ciągu dyskusyi domagał się p. Liliental otwarcia większej ilości szkół przemysłowych, zwłaszcza wobec powrotu ludności robotniczej do Krakowa. Radca Nowak, jako członek wydziału szkolnego, zwrócił uwagę na niesłychane trudności finansowe, z jakiemi gmina się boryka, otwierając tę małą ilość szkół zawodowych, do których młodzież obecnie uczęszcza.

Szkoła muzyczna Eugenii Rosenberg w Krakowie urządza w niedzielę dnia 28 b. m. o godzinie 11 poranek muzyczny dla młodzieży. W programie między innemi polskie pieśni narodowe, hymny austryacki, niemiecki, bułgarski i turecki oraz piękny krakowiak Moszkowskiego, symfonia heroiczna Beethovena i polonez A-dur Chopina. Bilety po 20 halerzy do nabycia w lokalu szkoły ulica Bonerowska L. 6 między godziną 11—1 przed południem. Dochód przeznaczony dla biednych ewakuowanych dzieci.

Wolne miejsca w szkołach kadeckich. Magistrat m. Krakowa podaje do wiadomości, że na trzecim roku c. i k. szkół kadeckich dla piechoty w Wiedniu, Kazłowem, Kamenicy, Budapeszcie, Temeszwarze, Nagyszeben, Pradze, Insbruku, Gracu, Bernie i Lwowie na rok szkolny 1915/16 będzie wolnych kilkanaście miejsc do umieszczenia. Na kurs powyższy przyjęci być mogą uczniowie, urodzeni w latach 1898 i 1899, którzy ukończyli przynajmniej 6 klas szkoły średniej (gimnazyum — szkoły realnej). Termin do wnoszenia podań kończy się w dniu 25 listopada 1915 roku. Ubiegający się o przyjęcie mogą zgłosić się do biura wojskowego magistratu po wyjaśnienie co do bliższych szczegółów i dalszych warunków przyjęcia.

Humor w Legionach. Gazeta, redagowana i wychodząca w okopach II Brygady Legionów, zawiera następujące humorystyczne „ogłoszenia": „Kino Szopa". Sensacya! Nowość! Sensacya!

Przy placu Grand-obijaczy w sali Stow. Łazików. Wspaniałe filmy fabryki braci Popij i Sp. — Co trzy dni nowy program.

1) „Skradziony fasunek". Wstrząsający dramat na tle życia treniarzy. Pyszny film, 863 klm. 223 m. 5 dm. 26 cm., 8 2/5 mm. długi.

Osoby: 1) Por. Nebrall. 2) Wawrzek Jużma, ordynans. 3) Oddajrum, sierżant. 4) Janiewiem, plutonowy. 5) Janiewidział, zast. 6) Tenbrał, star. żołn. 7) Długoraczka, wartow. 8) Onufry Kanarek. 9) Pepi Dościgał. 10) Mykita Zdohaniałka, żandarmi; żołnierze, woźnice, konie, muły, woły.

I. akt: W magazynie prowiantowym. II. akt: Na postoju. III akt: W RaRańay, obok cerkwi. IV akt: W parku żywn. bon. IV. V akt: W kuchni komp.

2) „W sieci Łazików". Dramat na tle stosunków kryminalno-żandarmskich.

3) Legionista jako kataryniarz.

4) Legionista na kwaterze, czyli tragiczna śmierć koguta.

Początek o godz. 8 wieczorem.

Drobne ogłoszenia. Sprzedam aparat do sprawiedliwego rozdziału fasunku.

Ślepy od urodzenia poleca się władzom wojskowym, jako znakomity obserwator.

Z kraju.

Wiceprezydent namiestnictwa we Lwowie. Jak się dowiaduje »Gazeta Poranna«, wiceprezydent namiestnictwa, dr Stanisław Ustyanowski, przyjeżdża do Lwowa na dni kilka w sprawach urzędowych.

Kradzieże »inwazyjne« we Lwowie. P. Henryk Gruber, urzędnik podatkowy, doniósł wczoraj policyi lwowskiej, że pod nieobecność jego w czasie inwazyi zostało obrabowane mieszkanie jego przy ulicy Dwernickiego. Szkoda w skradzionych rzeczach wynosi 9.000 K. Prócz tego skradziono 8.000 koron gotówką.

»Legion« na scenie zakopiańskiej. W niedzielę dnia 28 b. m. ukaże się w Zakopanem w teatrze Zjednoczonych artystów, prowadzonym przez p. Dantego Baranowskiego, szereg scen z »Legionu« Stanisława Wyspiańskiego, jako główna część programu uroczystego wieczoru,, poświęconego rocznicy powstania listopadowego i śmierci poety. Stronę dekoracyjną i kostyumową widowiska przygotowuje artysta-malarz p. Zbigniew Pronaszko.

Stary Sącz, 12 listopada. (Dar). Przy pożegnaniu majora p. Swobody, grono przyjaciół do rąk naczelnika poczty p. Stanisława Kaniowskiego, jako wnioskodawcy, złożyło kwotę 200 koron na cele narodowe.

Piwniczna, 21 listopada. (Brak mąki i chleba) — Miejscowy Komitet Narodowy). Stosunki aprowizacyjne w Piwnicznej przedstawiają się coraz gorzej. Dość wspomnieć, że miasteczko tutejsze, liczące do 4.000 mieszkańców, w tem wielu urzędników, nauczycieli, robotników kolejowych, kupców, już od przeszło pół roku nie posiada żadnych zapasów

---

KAZIMIERZ TETMAJER.

WATERLOO.

(»Koniec Epopei« tom IV).

—o—

61 (Ciąg dalszy.)

Zaremba, który jako niegwardyjski oficer, wcielonym regularnie do szwadronu Jerzmanowskiego być nie mógł, pełnił na ochotnika służbę adjutanta przy szefie sztabu generalnego marszałku Soulcie. Gdy przywiózłszy mu jakiś raport czekał na dalsze rozkazy, Soult przeczytawszy notę, ozwał się:

— Mój rotmistrzu, proszę cię, podjedź pod prawe skrzydło; miałem tu znakomitą mapę terenu między Wavre a Brukselą, nie mogę jej znaleźć w kieszeni, zdaje mi się, że ją wczoraj dałem Kellermanowi do obejrzenia, musiał mi zapomnieć oddać. Nie potrzebujesz się zresztą zbytecznie spieszyć.

Zaremba ruszył wolnym kłusem.

Armaty grzmiały, a Zarembie wydawało się, że od lat dwudziestu ten huk słyszy bez przerwy. Jechał po uboczy płaskowzgórza ponad liniami wojsk i patrzał nieco z podwyższenia na masy ściśnięte w bezprzykładnie wązkiem i krótkiem polu walki. Czyniło to wrażenie jakiegoś kotła. Gdy zbliżał się ku prawemu skrzydłu, w blasku słońca zobaczył na płaszczyźnie wzgórza mur pancerzy kirasyerskich: stały tam konie brygady spokojne, zdala podobne do masy, której ani jedno drgnienie nie przenika. Im bliżej dojeżdżał, tem wyraźniej rozpoznawał sylwety jeźdźców i kształty koni. Dziwną ciszę wyobrażali. Wśród tego huku, trzasku i łomotu bitwy, jaki się rozlegał, wydawało się, że na tych hełmach z końskim czarnym włosieniem, lśniących blachach na piersiach i plecach, na tych ogromnych postaciach ludzkich i na ich wielkich koniach zaległ spokój zupełnie senny i obojętny.

W tem coś się zmieniło. Błysnęło, jak od złotego piorunu.

Nie usłyszał rozkazu z opodal, ale nagle te ławy jeźdźców pancernych zadygotały. To miecze z pochew dobyte błysły. Ruszył pierwszy szereg, drugi, za nim dalsze. Wysuwały się zrazu wolno, z miejsca w trab. Wszystko poczęło dzwonić, chrzęścić, hurgotać, tętnić i brzęczeć. Już trąby kawaleryjskie zagrały — grają. Długie mocne brzmienia, zda się znaki geometryczne głosu, jedne podobne do kątów rozwartych, inne do kątów ostrych, strzelistych, raz na dół, raz do góry wierzchołkami zwróconych; biegną linie poziome i krzywe, półkolne, węże rysunku podłużne i łamane w zygzak zagięcia. A każdy ton ten wnika w powietrze, zda się jednak widny by był dla oczu rysia, lub orła.

Zaremba zatrzymał konia.

Widok był nazbyt wspaniały.

Tysiące pancernej kawaleryi ruszało do ataku masą, szeregi po szeregach, bez końca...

Zbliżali się.

Na przodzie przed nimi z połyskującą szpadą jechał lew Wielkiej Armii, marszałek Ney.

Za nim hełmy i pancerze i miecze świecące przy ramionach.

Zjeżdżali z płaskowzgórza.

Coraz szybciej, z coraz głębszym chrzęstem i grzmieniem, rwani i wzdrygani w siodłach ruchem zbiegających w dół koni.

Tentent wydawał się w głębi ziemi echem się odzywać, echem tak groźnem, iż wnętrze ziemi od niego dygota.

W tem Ney wzniósł szpadę.

Tysięce mieczów podniosło się w górę.

Olbrzymi krzyk: niech żyje cesarz! — zgłuszył trąby, strzały i armaty i masa jeźdźców pancernych ruszyła z kopyta.

Naówczas Zaremba dobył szabli, spiął konia i ruszył ku nim.

Wkrótce zrównał się z nimi i leciał obok wicher szalony biorąc w twarz i kaszkiet ułański.

Nie widział wroga.

Gdzieś we wklęsłość falistej przestrzeni był on przyczajony.

Koń Zaremby młody, nienawykły do brzęku blach, uszy stulił w tył, kark zagiął, pysk ku piersiom zniżył i pochrapując gnał nie jak koń w szarży wiedziony, ale jak koń, który unosi. Zaremba mijał szereg za szeregiem od boku, kędy się przyłączył.

Wypadli z falistego terenu na płaszczyznę.

Konie wzięły pęd straszliwy.

Brzęk blach, głos trąb, huk tętentu, krzyk jeźdźców, stały się podobne do gwałtu szalonych meteorów, hurmą błyskawiczną przez moc słońca porwanych; równi byli wściekłemu pędowi wałów lodowych na morzu północnem, gdy je wieje bezprzytomna furya wichru, miecie przed sobą, ogromy na wodzie niby pył śnieżny, tuman i obłok kurzu.

Ujrzeli Anglików.

Stały ogrody piechoty, w kwadrat cięte, nieprzeliczone, bagnetami zjeżone.

Nagle krzyk straszniejszy, niż wszelka wrzawa dotąd, rozdarł jak łoskot walącej się skały powietrze.

Zaremba po boku pędząc ujrzał, jak pierwszy szereg kirasyerów zapada się w otchłań.

Prąd instynktowny przebódł go — zdarł konia cuglami — naprożno — szalony koń wziął na kieł — w oczach Zaremby drugi szereg kirasyerów zapadł się w otchłań.

Zaremba skoczył z konia, zaćmiło mu się momentalnie w oczach i padł nad rów, w który koń jego, jak ślepy stoczył się z czterema nogami obróconemi do góry.

Ujrzał Zaremba rzecz okropną.

Trzeci szereg kirasyerów leciał już w dół, konie i jeźdźcy w powietrzu, zrzucony jak lawina z zawisłego progu olbrzymiej skały. Lecz czwarty szereg począł już stawiać opór pchającej go nawale jeźdźców za sobą. Osadzono na zadach konie, ściągnięte cuglami parły się w tył, spychane na zadnich kopytach przez napór.

Przerażeni jeźdźcy wyli nieludzkiemi głosami: stać!! stać!! wbici w strzemiona, podani w tył, przegięci od rowu z rozpaczą, podczas gdy jęk dobywający się z rowu wydawał się być jękiem ziemi ranionej śmiertelnie.

(C. d. n.)

—o—

mąki. Tak urząd gminny, jak i obywatelstwo tutejsze, wnosiło kilkakrotnie prośby do starostwa w Nowym Sączu o przysłanie mąki, chociażby w minimalnej ilości, ale bezskutecznie. Za to z dniem 15 b. m. otrzymała Piwniczna kartę chlebową. — Cieszyliśmy się bardzo, że zapewnie teraz otrzymamy już oczekiwaną mąkę, lecz niestety tej dalej niema, a karty okazały się obecnie bezcelowemi i zalegają w urzędach gminnych. Upraszamy więc jeszcze raz na tej drodze wysokie c. k. władze, aby pamiętały o Piwnicznej, bo i tutaj są ludzie, którzy jeść muszą.

Miejscowy Komitet Narodowy, który w jesieni ubiegłego roku wysłał na plac boju 10 wyekwipowanych legionistów i zebrał na Legiony przeszło 2.000 K, obecnie znowu rozwija owocną działalność. Dzięki ofiarności p. Pruskiego z Wierchomli i Piechowskiego z Głębokiego, dał w lecie wypoczynek i ułatwił przyjście do zdrowia dwom superarbitrowanym legionistom. Ostatnio ufundował gwóźdź honorowy za 50 K w »Tarczy Legionów« w Nowym Sączu i zebrał wśród tutejszych włościan przeszło 5.000 kilogramów ziemniaków dla Schroniska legionistów w Nowym Sączu.

Z Królestwa Polskiego.

Arcyksiążę Fryderyk w Lublinie. Z Lublina piszą nam: Jak już urzędowe telegramy doniosły, bawił w dniu 14 b. m. w Lublinie arcyksiążę Fryderyk, generalissimus armii austryackiej. Całe miasto udekorowane było chorągwiami polskiemi, a przed ratuszem i gubernium wystawiono dwie wspaniałe bramy tryumfalne z olbrzymimi orłami polskimi. Arcyksiążę udał się najpierw do pałacu gubernium, gdzie przyjął urzędników tego gubernium, a następnie deputacyę Centralnego Komitetu Obywatelskiego z p. H. Dembickim na czele, oraz deputacyę miasta Lublina. Następnie wziął arcyksiążę Fryderyk udział w uroczystem nabożeństwie, które się odbyło w kościele katedralnym. Podczas mszy św. śpiewano polskie pieśni. Po nabożeństwie zwiedzał dostojny gość miasto i zakłady dobroczynne lubelskie, a po południu przyjmował w dalszym ciągu deputacye. Między in. przyjął urzędników komendy obwodow. w Lublinie, komendantów oddziałów i instytucyj wojskowych, oraz dwóch oficerów polskich Legionów, kapitana Baczyńskiego, komendanta batalionu uzupełniającego i Jana Dąbskiego, oficera werbunkowego w Lublinie. Z oficerami tymi rozmawiał arcyksiążę czas dłuższy i wypytywał się o postępy werbunku. a na pożegnanie, podając im rękę, powiedział: Legioniści bili się w ostatnim czasie pod Czartoryskiem znakomicie (Die Legionäre haben sich in letzter Zeit ausgezeichnet bei Czartoryrsk geschlagen).

Po południu był arcyksiążę Fryderyk w teatrze lubelskim. Grano „Gwiazdę Syberyi". Po przedstawieniu odjechał do Lubartowa i Parczewa.

Zdrowotność Lublina. »Ziemia Lubelska« donosi: W wydziale sanitarnym przy magistracie miasta Lublina w dniu 16 listopada b. r. zaregestrowano 253 wypadków chorób zaraźliwych, to jest tyfusu brzusznego 74, plamistego 41, nieokreślonego 6, ospy naturalnej 2, dyzenteryi 4, cholery azyatyckiej 2, szkarlatyny 69, odry 47 i dyfteryi 7.

Z tej liczby ogólnej chorych pozostaje na kuracyi w szpitalu św. Jana (Bonifraterskim) 72 osoby, w szpitalu dla dzieci 12, w szpitalu żydowskim 8 i w baraku cholerycznym na Kalinowszczyźnie 2 chorych.

Opoczno. (Usposobienie ludności w powiecie i w mieście. — Szkolnictwo. — Działalność stowarzyszeń).

Wypadki wojenne oddziałały tak deprymująco na ludność, że trzyma się ona zdala od wszelkiej akcyi politycznej, a nawet usiłowania podjęcia akcyi społeczno-gospodarczej idą tu bardzo opornie. Mieszczaństwo zupełnie bierne. Przemęczenie wojną w tych sferach najwięcej odczuwać się daje. O polityce nikt myśleć nie chce, każdy myśli jeno o tem, żeby przezimować, nędza bowiem dokucza ludziom strasznie. — Jedynie ziemiaństwo i kler przedstawiają sferę zorganizowaną, grupującą się około pracy społeczno-obywatelskiej.

Szkody w powiecie są bardzo poważne: 35 miejscowości zupełnie zniszczonych, w 15 miejscowościach straty wynoszą zwyż 50% w budynkach i zapasach, w 25 miejscowościach niżej 50%. — W wielu miejscowościach są straty mniej znaczne. Ogółem zniszczono przeszło 2.000 budynków, t. j. 10% wszelkich budynków w powiecie.

W całym powiecie funkcyonują Rady gminne z dotychczasowym zakresem działania. — Komitet ratunkowy mimo gorącego i szczerego poparcia ze strony Komendy Obwodowej austryackiej dotychczas nic rozwinął żadnej poważniejszej akcyi.

W Opoczyńskim prosperuje kilkanaście stowarzyszeń spożywczych. Najżywszą działalność wykazuje stowarzyszenie „Przyszłość" w Opocznie. — Zakupuje ono w większych partyach cukier, naftę, węgiel i inne najpotrzebniejsze towary i rozsprzedaje po cenach bardzo umiarkowanych. Stowarzyszenie to stanowi jakby hurtownię dla reszty stowarzyszeń i sklepów po wsiach.

W powiecie egzystuje 26 szkół początkowych, do których uczęszcza 1.800 dzieci szkolnych.

Nędza w Mławie. Klęska wojny nie oszczędziła Mławy. Zewnątrz jednak nie rzuca się ona w oczy; niektóre tylko domy, i to największe, najpokaźniejsze, świecą powyrywanemi oknami i drzwiami i kilka zburzonych maleńkich domków, z których ludność wyniosła się zupełnie. Wpatrzywszy się jednak głębiej, widzi się straszne zniszczenie: niema rodziny, którąby nie poniosła strat niepowetowanych. W mieście panujei szalona drożyzna i brak najkonieczniejszych produktów. Mięsa dostać nie można, choćby po najwięcej wygórowanej cenie. O istnieniu słoniny mniej zamożna ludność już zapomniała. Cukier, kawa, herbata, należą do rzeczy zbytkownych, na które tylko nieliczne wyjątki pozwolić sobie mogą. Mieszkańcy są pogrążeni w ciemności, nafta po 1 rublu kwarta, spirytusu niema. Jest projekt założenia taniej lub bezpłatnej kuchni. Jeden z obywateli miasta ofiarowuje na ten cel bezpłatnie dużą oficynę, ale brak opału przeraża podających tę myśl. Ofiarność obywateli miasta jest bardzo znaczna. W okolicy ziemianie usiłowali uprawiać pola, brak inwentarza utrudniał pracę. — Dwory przedstawiają obraz strasznego zniszczenia.

Ze świata.

Nowy Bazar. Zajęcie przez wojska niemieckie i austryackie Nowego Bazaru skierowuje uwagę na to miasto, które po wyparciu Serbów ze starej Serbii można było uważać za drugą, a raczej trzecią. po Niszu stolicę serbskiego królestwa.

Nowi Bazar jest miastem względnie młodem. — Powstało przedewszystkiem jako ważny punkt handlowy w XV wieku, w miejscu dawnego miasta Targowisztie, ważnej stacyi karawan kupieckich na drodze z Dubrownika do Niszu. Za panowania tureckiego powstał niedalego Targowisztia, które upadło, Jeni Bazar, Nowi Bazar, po serbsku; słynny na Bałkanie ze swego ogromnego bazaru — rynku targowego, od którego wziął nazwę. Posiadał wówczas Nowy Bazar 6.000 domów, wiele domów zajezdnych i wielkich kupców; prowadził wielki handel produktami rolnemi i wyrobami z Albanii, Macedonii, Bośni i Serbii, stanowiąc punkt środkowy dróg handlowych pomiędzy Dubrownikiem (Ragużą), Skutari, Sarajewem, Niszem i Salonikami. Gdy z przyczyn politycznych zmienił się kierunek dróg handlowych, zaczął upadać i Nowy Bazar. Upadek rozpoczął się od czasów powstania Karageorgewiczów, kiedy wielu Serbów z miasta wyemigrowało do Serbii, a odpływ ludności pracującej, zarówno prawosławnej, jak mahometańskiej, nie ustawał od tej pory. Liczba ludności tak się zmniejszyła, że w r. 1857 Nowy Bazar liczył już tylko 15.000 mieszkańców. Dzisiaj niema tam i tyle ludności, aczkolwiek warunki miasta polepszyły się, gdy przez nie przeszła linia kolejowa z Salonik do Mitrowicy i od serbskiej granicy do Sarajewa i aczkolwiek Nowy Bazar został stolicą Sandżaku. Nowy Bazar leży w pośrodku płaskowyżu, stanowiącego najbogatszą i najludniejszą okolicę prowincyi, a ze wszystkich stron zbiegają się do niego drogi. Jest więc punktem strategicznie ważnym.

Ruch turystyczny w Szwajcaryi w latach wojny. Szwajcarya, w której dochodach ruch turystyczny z obcych krajów stanowił zawsze poważną rubrykę, wiele ucierpiała pod tym względem podczas obecnej wojny światowej. Jak wielkie są te straty, świadczą daty statystyczne o ruchu turystycznym w Lucernie, ogłoszone przez »Züricher Post«. Gdy dawniej odwiedzało Lucernę w ciągu roku 180 do 185 tysięcy turystów obcych, to obecnie w ciągu roku odwiedziło to miasto zaledwie 28.500 turystów. A dodać należy, że w tej liczbie było 21.000 Szwajcarów (wobec 25.000 w roku poprzedzającym wojnę), tak, że liczba turystów obcych spadła z 160.000 na 7.500. — Finansowo z tego powodu ucierpiały nietylko hotele, ale także i wiele innych przedsiębiorstw, a w tej liczbie państwowe koleje żelazne i różne prywatne przedsiębiorstwa przewozowe, związane z ruchem turystycznym w kraju.

Z żałobnej karty legionów. Dnia 23 sierpnia b. r. zginął w walkach sierżant I Brygady Legionów polskich Stanisław Hyjek. Był on wychowankiem gimnazyum mieleckiego, które w czerwcu 1914 r. chlubnie ukończył. Od wczesnych lat brał wybitny udział w organizacyach samokształcenia, pracując równocześnie gorliwie w wojskowej organizacyi Polskich drużyn strzeleckich. Na pierwszą wieść o wojnie wstępuje do Legionów i jako sierżant VI baonu bierze kolejno udział we wszystkich bitwach i walkach tego batalionu. — Laski, Krzywopłoty, Łowczówek, Konary, Żerniki, Tarłów, Urzędów, Lublin, to etapy jego patryotycznego trudu, który go ostatecznie miał pochłonąć, jako jednę z licznych ofiar sprawy narodowej. Po trzynastu miesiącach znakomitej służby pod w przededniu nominacyi na porucznika, zginął podczas kontrataku na pozycye nieprzyjacielskie od kuli moskiewskiej. — Ziemia cmentarna w W objęła jego zwłoki, a skromny krzyż drewniany głosi światu: „Tu leży biedny żołnierz-legionista"

Odznaczenia w Tow. Czerwonego Krzyża. Arcyksiążę Franciszek Salwator, jako zastępca protektora Czerwonego Krzyża w monarchii. nadał z uwolnieniem od taksy w uznaniu szczególnych zasług około wojskowej opieki sanitarnej w wojnie: Oficerską odznakę honorową Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną: starszemu lekarzowi sztabowemu I. klasy drowi Leopoldowi Terenkoczemu, szefowi sanitarnemu komendy etapowej 4 armii; odznakę honorową II. klasy Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną: kapitanowi w stanie spoczynku Leonowi Malinowskiemu w dywizyjnym zakładzie sanitarnym piechoty Nr 33; rezerwowemu kapelanowi 45 p. p. ks. Ludwikowi Galuchowi; asystentom lekarza drowi Tadeuszowi Pawlasowi, drowi Maryanowi Wowkonowiczowi, obu w 3 pułku Legionów polskich; asystentowi lekarza drowi Mieczysławowi Konopackiemu w zakładzie sanitarnym brygady Legionów polskich; lekarzowi sztabowemu drowi Adamowi Bąkowskiemu, komendantowi ruchomego szpitala rezerwowego Nr 51, lekarzowi pułkowemu drowi Krzysztofowi Hartungen-Hartungowi, komendantowi baraku tyfusowego w Oświęcimiu; starszemu lekarzowi w rezerwie drowi Janowi Olbrychtowi 1 dywizyi artyleryi konnej, oraz rektorowi O. Kazimierzowi Mice i O. Błażejowi Jabłońskiemu, obu w klasztorze Jezuitów w Starej Wsi.

Dnia 20 listopada 1915 r. w kościele św. Piotra odbył się

ślub
p. ANIELI SEWIŁŁÓWNY
z p. TADEUSZEM SULATYCKIM.

8195

Dla szkół wydziałowych wyjdzie z druku za parę dni „Geografia szkolna — część III" — napisana przez Józefa Kwiatkowskiego. Do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 90 hal. za egzemplarz.

Zmarli.

Dr Ludwik Katyński, b. burmistrz i honorowy obywatel m. Biecza, zasłużony lekarz, zmarł w Bieczu w dniu 13 b. m., przeżywszy lat 51. Ś. p. dr Katyński padł ofiarą swego zawodu, gdyż spełniając gorliwie obowiązki lekarskie, nabawił się choroby zakaźnej, której uległ. Zgon jego wywołał zarówno w Bieczu, jak okolicy szczery żal, którego wyrazem był manifestacyjny pogrzeb.

Repertoar teatru miejskiego.
Wtorek 23 listopada: „Walka motyli".

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z targu krakowskiego na bydło. W ubiegłym tygodniu od 13 do 19 listopada b. r. sprowadzono buhaji 71, wołów 48, krów 126, jałówek 54, razem bydła rogatego 299, cieląt 212, owiec i kóz 16, nierogacizny 450. Płacono za 100 kg. żywej wagi: za 29 sztuk wołów II jak. od 215 do 240 K, przeważnie po 240 K; za 19 sztuk wołów III jak. od 170 do 205 K, przeważnie po 205 K; za 13 sztuk buhaji II jak. od 180 do 200 K, przeważnie po 188 K; za 25 sztuk buhaji III jak. od 142 do 179 K, przeważnie po 163 K; za 12 sztuk krów II jak. od 175 do 210 K, przeważnie po 186 K; za 45 sztuk krów III jak. od 142 do 170 K, przeważnie po 166 K; za 30 sztuk jałówek III jak. od 141 do 200 K, przeważnie po 161 K; za 110 sztuk bydła chudego bez względu na rodzaj i wiek od 92 do 140 K, przeważnie po 126 K; za 212 sztuk cieląt od 153 do 253 K, przeważnie po 230 K; za 16 sztuk owiec od 156 do 164 K, przeważnie po 161 K; za nierogaciznę na bitą wagę (450 sztuk) od 380 do 430 K, przeważnie po 410 K.

Mimo zmniejszonego spędu zwierząt, a mianowicie bydła rogatego o 188 sztuk, cieląt o 74 sztuk, owiec o 49 sztuk, nierogacizny o 202 sztuk — które sprowadzono z powiatów zachodniej części kraju w porównaniu z poprzednim tygodniem były tańsze woły II jak. o 10 K, III a o 13 K na 100 kg. żywej wagi, a nierogacizna o 10 K na 100 kg. bitej wagi. Inne gatunki bydła rogatego utrzymały się w cenie z poprzedniego tygodnia. Nie sprzedano 36 sztuk bydła rogatego, z tych wyprowadzono do rzeźni miejskiej 20 sztuk, do innych miejscowości 16 sztuk.

Lista strat Legionów polskich.

„Goniec Polowy Legionów" podaje następującą listę strat Legionów, obejmującą straty wszystkich trzech brygad Legionów polskich, po dzień 3 października b. r.:

(Dokończenie.)

6 pułk piechoty.

Zaginieni i w niewoli:

Chorąży Wojtych Włodzimierz i aspirant oficerski Zabłocki Jan.

Legioniści: Bajuta Piotr, Białas Adam, Bartosik Stanisław, Bendkowski Teofil, Bodakiewicz Antoni, Bogusławski Stanisław, Borczyński Bolesław, Borski Franciszek, Borowski Wojciech, Chydzinka Józef, Czerniecki Jan, Dzwieński Stanisław, Dubiński Bronisław, Dublaga Stanisław, Dziurzyk Jan, Eichelberger Tadeusz, Fangor Władysław, Fichtenholz Józef, Fiwurski Alojzy, Gadziała Wawrzyniec, Gajos Walenty, Gajda Franciszek, Głowacki Łukasz, Graliński Roman, Górski Zbigniew, Hladan Piotr, Hojnacki Józef, Harasymowski Leon, Indym Wacław, Jakób Leon, Juras Józef, Kaczmar Władysław, Keller Wojciech, Kardas Józef, Kamiński Władysław, Kaspiuk Antoni, Kilar Jan, Kłoda Rudolf, Knobelsdorf Bronisław, Korb Michał, Kosianowicz Mikołaj, Kozak Jan, Korta Michał, Kraus Mikołaj, Krawczyk Antoni, Kuchar Tomasz, Krynicki Stanisław, Lenkiewicz Tadeusz, Lewandowski Wacław, Lewicki Władysław, Lipowski Józef, Łada Jan, Łuczyński Michał, Margasiński Leopold, Markiewicz Walenty, Marko Michał, Maślukiewicz Karol, Mazowiecki Aleksander, Melończuk Władysław, Męciński Emil, Mikołajski Jan, Nocoń Władysław, Nowak Jan, Nowak Jerzy, Nowak Karol, Olender Michał, Paciorek Roman, Pawlik Maryan, Paszkiewicz Jan, Piskosz Hipolit, Pietrzykowski Roman, Piwko Maryan, Piaskowy Władysław. Płonka Feliks, Pogoda Maryan, Rękawek Jan, Rogoża Franciszek, Ross Karol, Ruchiewicz Michał, Russman Edward, Sałaciński Edward, Sedlaczek Rudolf, Serafin Antoni, Siebert Marcin, Sienkiewicz Jan, Skrybek Józef, Skulina Jan, Sławiński Władysław, Spychała Michał, Stanalzik Jan, Stasz Władysław, Stawęcki Edward, Stójka Franciszek, Szatkowski Karol, Szymański Dominik, Święch Jan, Terra Józef, Tarnowski Jan, Tombak Dawid, Torba Franciszek, Topolewski Aleksander, Walat Stanisław, Wasyleńko Franciszek. Waszczyszyn Teofil, Więzik Jan, Wnęk Jan, Woźny Franciszek, Wolski Ignacy, Woźniak Maryan, Wilk Stanisław, Veit Stanisław, Zuckerkandel Benjamin, Żądło Roch.

Wojna.

Odwrót serbski do Czarnogóry.

Wiedeń, 23 listopada.

»Sonn- und Montagsztg.« donosi według »Kölnische Ztg.« pod datą 21 bm.:

Jakkolwiek treny w górach natrafiają obecnie na niesłychane trudności, część wojska serbskiego, w ostatnich zwłaszcza dniach bardzo osłabiona z powodu jak najostrzejszego pościgu i połączonych z nim zabijająco wysokich strat w jeńcach, **zdołała się już ocalić na terytoryum czarnogórskie.** Jednakże te oddziały wojsk nie znajdą tam ani pomieszczenia, ani zaopatrzenia, a raczej jeszcze pogorszą nędzę wojsk czarnogórskich.

Liczba zbiegów powiększa się coraz bardziej. **Działa i amunicya pozostały częstokroć na nieprzebytych drogach w ręku zwycięzców.**

Wędrówka rządu serbskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 23 listopada.

»Daily Chronicle« donosi z Aten:

Rząd serbski porzucił Mitrowicę i udał się na południe ku Dibrze. Możliwe, że będzie on szukał schronienia w Albanii.

Napór koalicyi na Grecyę.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 23 listopada.

Jeden z tutejszych dzienników donosi:

Konferencye Kitchenera z królem greckim i prezydentem ministrów greckich wskazują na pomyślne widoki szczęśliwego rozwiązania kwestyi, w jaki sposób mają być traktowane wojska sojuszników, jeżeli schronią się na teren grecki.

Odwiedziny Kitchenera w Atenach były niespodzianką. Kitchenerowi towarzyszył angielski komisarz rządowy w Egipcie Mac Mahon, komendant wojsk w Egipcie Maxwell, generał Horne i pułkownik Fitzgerald. — Rząd grecki przydzielił Kitchenerowi dwóch wyższych oficerów.

Ateny. (Dnia 20 listopada). Depesza nadeszła spóźniona.

Poseł francuski ogłasza w prasie oświadczenie, **w którem zapewnia o dalszej przychylności sojuszu wobec Grecyi na wypadek dalszego zachowania neutralności przez Grecyę.**

Rewizye okrętów greckich.

Londyn, 23 listopada.

»Times« donosi z Aten:

Okręty floty sojuszników rewidują wszystkie greckie parowce na morzu Egejskiem i Śródziemnem.

Rady włoskie w sprawie Salonik.

Wiedeń, 23 listopada.

»Sonn- und Montagsztg.« donosi z Lugano pod datą 21 bm. według »Corriere della Sera«:

Jest rzeczą niezbędną, by **Anglicy Saloniki przemienili w drugie Calais i trzymali je na wszelki wypadek.** W pierwszej linii będzie to polityczny sukces. Zresztą miasto należałoby utrzymać nawet wówczas, gdyby Serbowie wycofali się do Albanii i Czarnogóry. Tylko obsadzeniem Salonik można zapobiedz, by mocarstwa centralne nie rozporządzały swobodnie grupami wysp Egejskiego morza.

Izba bułgarska.

Wiedeń, 23 listopada.

»Sonn- und Montagsztg.« donosi z Sofii pod datą 21 bm.:

Zebranie się Izby nastąpić ma około połowy grudnia. Głównym przedmiotem obrad będzie **oficyalne wcielenie obszarów, odstąpionych Bułgaryi przez Turcyę, oraz Macedonii.**

Przystąpienie Włoch do umowy londyńskiej.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 23 listopada.

Reuter donosi z Paryża:

Z Rzymu telegrafują, że **Włochy przystąpiły do umowy nie zawierania na własną rękę pokoju.**

Usprawiedliwianie Włoch.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 23 listopada.

Minister sprawiedliwości Orlando wygłosił w teatrze w Palermo mowę w obecności Salandry i deputacyi gmin sycylijskich: Orlando starał się z punktu moralnego usprawiedliwić przystąpienie Włoch do wojny i zaznaczył, że Austrya jest naturalnym nieprzyjacielem Włoch i systematycznie uciskała prawa włoskie. Włochy poniosły na rzecz wspólnej sprawy wszelkie ofiary, **jednakże postępują one według swobodnego samoistnego sądu i z tego punktu też osądzać będą kwestyę współdziałania na Bałkanie.** Oprócz innych wielu trudności rząd sprostał także trudności, jaką nastręczało traktowanie papieża, interpretując i zastosowując wielkodusznie ustawy włoskie, które uznają i gwarantują duchową zwierzchność papieża. Tak więc w czasie, w którym żadne zasady nie były szanowane, w którym uroczyste międzynarodowe zobowiązania okazały się nieistniejącemi, papież mógł bez ograniczonego prawa swej wolności i w bezpieczeństwie rządzić Kościołem. Minister zakończył mowę oświadczeniem, że Włochy będą walczyć do ostatniej kropli krwi, dopóki nie pokonają nieprzyjaciół.

Wspólna rada wojenna w Paryżu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 23 listopada.

Petersburski korespondent „Timesa" dowiaduje się, że dla rady wojennej sojuszników w Paryżu został już zamianowany przedstawiciel Rosyi.

Francuzi o dyplomacyi angielskiej.

Wiedeń, 23 listopada.

„Sonn- und Montagsztg" donosi z Genewy pod datą 21 b. m.:

Dzienniki francuskie wyrażają mniemanie, że **siedzibą dyplomatyczną posłów mocarstw koalicyi może być jedynie i wyłącznie Paryż.**

Angielska dyplomacya okazała się niedorosłą do wysokości zadania.

Nowa nota amerykańska do Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 23 listopada.

„Morning Post" donosi z Waszyngtonu:

Departament państwowy przygotowuje notę do Anglii w sprawie uznania przez Anglię bawełny za kontrabandę wojenną.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 23 listopada.

Odznaczenia.

Wiedeń. »Wiener Zeitung« ogłasza: Cesarz nadał radcy górniczemu w ministerstwie skarbu Stanisławowi Skoczylasowi tytuł starszego radcy górniczego z uwolnieniem od taksy.

Naczelna komenda armii nadała starszemu strażnikowi finansowemu Franciszkowi Cholewińskiemu, strażnikowi finansowemu Edwardowi Mangoldowi, obu w Galicyi, medal waleczności w uznaniu dzielnego zachowania się przed nieprzyjacielem.

Śmierć posła.

Wiedeń. Poseł Winarsky, który onegdaj tknięty został apopleksyą w jednej z wiedeńskich kawiarń, zmarł wczoraj wieczorem nie odzyskawszy przytomności.

Zatopienie parowca włoskiego.

Lyon. »Progrès« donosi z Marsylii: Przybył tu kapitan i 28 ludzi załogi parowca włoskiego »Ticinio«, który dnia 6 listopada został przez łódź podwodną zatopiony. Odjadą oni do Włoch.

SKŁADKI.

Dla głodnych Warszawy
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

W dzień imienin ś. p. Klementyny z Malhommesów Piramowiczowej córka 2 K; Wierciakowie 15 K zam. kwiatów na trumnę Jana Spitziara; Józef Kurowski, dyr. gimn. w Bochni z zarządzonych składek 564 K 42 h i 1 rubel (z czego połowę na fundusz wdów i sierot po legionistach), a mianowicie: od grona naucz. c. k. gimnazyum w Bochni 129 K 79 h, prof. Ignacego Budzika, walczącego na froncie 50 K, od uczniów: kl. I a 26 K 10 h, I b 25 K 56 h i 1 rubel, II a 40 K 76 h, II b 20 K 80 h, III a 16 K 60 h, III b 25 K, III c 20 K 1 h, IV a 26 K 30 h, IV b 21 K 30 h, V 40 K, VI a 33 K 20 h, VI b 10 K, VII 13 K 40 h, VIII 12 K; od uczenic pryw. sem. naucz. żeńsk. w Bochni II kursu 36 K 60 h, IV kursu 17 K.

Na Kolumnę Legionów
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Feliks Koczur imieniem IV kl. szkoły czteroklasowej w Milówce 15 K 78 h, imieniem II kl. 4 K 40 h, od siebie 5 K (razem 25 K 18 h).

Na „Gwiazdkę dla legionistów"
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Kazimierzowie Rógowie 20 K zam. kwiatów na grób ś. p. porucznika Zygm. Zieleniewskiego; Edmundowie Zieleniewscy 20 K; C. K. Z. 20 K; Michał Biegan 1 K za odzyskany zegarek.

Na Legiony polskie
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Urząd cłowy w Kocmyrzowie 20 K (na ciepłą odzież); Mikołaj Freiberger z Zielonej (Król. Polskie) 10 K (na odzież).

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

†

Dr Ludwik Katyński
lekarz miejski w Bieczu
przeżywszy lat 51, zmarł opatrzony św. Sakramentami, dnia 13 listopada 1915 r.
Pogrzeb odbył się dnia 15 b. m. na cmentarzu parafialnym w Bieczu.
Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie mego najukochańszego syna

ś. p.
EDMUNDA SOKOŁOWSKIEGO,
aspiranta pocztowego w Skawinie,

w szczególności WP. Szpądrowskiej, składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać!"

8149 Włodzimierz Sokołowski z rodziną.

PODZIĘKOWANIE.

Za gorliwe zajęcie się zebraniem sumy 800 koron przez JW. Panie Skibniewską i Chlebikową w Czerniowcach na „Rodzinę sierocą" w Woli Justowskiej składa najserdeczniejsze podziękowanie

Aleksandra Russanowska
przewodnicząca.
8192

PODZIĘKOWANIE.

WP. Drowi Plautusowi, starszemu lekarzowi w Piaskach Wielkich, będącemu obecnie na zastępstwie w Prokocimie, za troskliwą, poświęcenia pełną opiekę i umiejętne wyleczenie z choroby mego męża i naszego ojca, składamy staropolskie „Bóg zapłać!"

Klapholzowa z dziećmi,
8181 właścicielka realności w Prokocimie.

Poszukuję posady

młynarza w młynie gospodarskim. Józef Niesielski, Jasło. 8172 1 2

Sanki i baranica

do sprzedania. Szlak 41, I piętro. 8161 1 3

Poszukuje się do wynajęcia

miłego, z komfortem umeblowanego pokoju o ile możności z przedpokojem i oświetleniem elektrycznem, w pobliżu Uniwersytetu. Zgłoszenia pod R. L. 100 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 8151

Płatniczy

wolny od wojska, z kaucyą i dobremi świadectwami, mówiący także po niemiecku, poszukuje zaraz pierwszorzędnej posady (także kierownika). Zgłoszenia pod Zdolny fachowiec przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8185 1 3

Kasyerki do handlu korzennego, poszukuje Kazimierz Bartoszewski, Kraków, Floryańska 49. 8183 1 2

Potrzebny zaraz

portyer

do pierwszorzędnego hotelu. Pierwszeństwo mają fachowi. Wymagany język niemiecki, jak również kaucya. Zgłoszenia przyjmuje: Niedziela, ul. Krzywa l. 9, Kraków. 8184 1 3

Do nabycia

zadarmo pies legawy. Królewska 137, Łobzów. 8160 1 3

Małżeństwo bezdzietne poszukuje od 1 grudnia

pokoju umeblowanego

słonecznego, z nowoczesnem urządzeniem i obsługą. Zgłoszenia w handlu Grafczyńskiego, plac Szczepański 6, od 1 do 3 po poł. 8159

Zaraz do wynajęcia.

ul. Siemiradzkiego 14, I i II piętro, 5 pokoi, kuchnia, przedp., pokój dla służby. 8152 1 3

Bar przy kawiarni do oddania na rachunek tylko fachowcowi z działu śniadaniowego. Zgłoszenia list. pod „Bar" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8156 1 3

Ul. Sławkowska 30:

lokale frontowe na I i II p., gruntownie przerobione i odnowione, do wynajęcia zaraz na biura, sklepy lub magazyny konfekcyjne. Wiadomość u właściciela. 8157 1 8

ZAKOPANE

willa „Liliana"

Pokoje piękne słoneczne. Światło elektryczne. Willa zdala od ulicy, z pięknym widokiem. Ceny umiarkowane. 7571 9 10

Po najlepszych cenach

kupuję ubrania używane męskie, damskie i t. p. Korespondentka wystarcza. M. Schwarz, ul. Józefa 1. 7139 15 20

Konc. Biuro i Szkoła pisania i powielania pism na maszynach Heleny Pałaskiej w Krakowie

przeniesione

na ul. Floryańską l. 44

wykonuje wszelkie prace w jęz. polskim, francuskim i niemieckim, szybko, starannie i bez błędów, po cenach umiarkowanych.

Kurs nauki pisania na kilku systemach maszyn sposobem amerykańskim kosztuje tylko 15 kor.

Tamże na składzie przybory do maszyn i cyklostylów. 7874 5 5

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 8131 2 25

Pamiętniki Paska

wydanie albumowe, z 79 ilustr. J. Lewickiego, w ozdobnej oprawie kor. 24·—

Pamiętna noc listopadowa

(Dzieje powstania 1830/31). Wydanie z wielu ilustr. kolor., w ozdob. oprawie kor. 12·—

Książę Józef Poniatowski

(napisał Sz. Askenazy). Wydanie jubil., bogato ilustr., w ozdobnej oprawie kor. 14·—

Rok 1863

(napisał J. Grabiec). Dzieło bogato ilustrowane, w ozdobnej oprawie kor. 18·—

wysyła za nadesłaniem należytości lub za pobraniem

Księgarnia D. E. Friedleina

Kraków, Rynek 17.

7941 2 0

Do wynajęcia.

6 pokoi, przedpokój i kuchnia z komfortem, słoneczne, przy ul. św. Sebastyana 32, na I p., zaraz do wynajęcia. Punkt bardzo się nadaje dla praktykującego lekarza. 7958 2 3

Buchalterka

z kilkuletnią praktyką. oraz korespondentka polsko-niemiecka, ze stenografią i biegłem pismem na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia listowne pod **„Buchalterka"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 7959 6 6

Nauka języków

Metodą Ansona lub Berlitza. — Lekcye osobne i zbiorowe.

ulica Szewska 17.

8064 4 8

Dwa ładne kucyki

z puszarkami i z ładnym wózeczkiem do sprzedania u Zofii Hetper w Babalcch, p. Padew, Galicya. 7976 6 6

Technik budowlany

kawaler, wolny od wojska, z 2-letnią praktyką, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Droga pośrednia niewykluczona. Zgłoszenia do „kuchni domowej" Antoniny Orlickiej, ulica Podwale l. 3, Kraków. 7959 4 6

Miód

zastępuje drogie masło. — Bańka pocztowa 10 koron. Wysyłka za pobraniem. Cenniki szkółki drzewek niemieckie lub czeskie wysyła **Fr. Wenzel, Baumschule, Ołomuniec 76.** 7451 7 10

Potrzebny zaraz

ekonom

z odpowiednią praktyką. Podania z odpisami świadectw, których się nie zwraca, do Zarządu dóbr Chorzelów (p. loco). Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 8009 4 0

Praktykanta

przyjmie zaraz firma **F. & E. Zajączek i Lankosz, Kraków, A-B.** 8049 3 0

Potrzebna zaraz

nauczycielka do dwu dziewczynek 3 i 2 kl gimn. realnego. Dobra znajomość języka francuskiego wymagana. Jellonkowa, Kornatka, p. Dobczyce. 8050 3 3

Kupię

las sosnowy i dębowy, wartości do trzech milionów koron, bezpośrednio od właściciela. Oferty wnosić należy do Jana Mączeńskiego w Przeworsku. 8056 2 3

Rutynowany kandydat adwokatury, pol-kiej narodowości, z kilkoletnią praktyką prowincyonalną i odbytą praktyką sądową, poszukuje posady. Podanie warunków przyjęcia pod adresem: L. Fast, kand. adw., Wiedeń, II., Pasmanitengasse 24/16. 8068 2 2

Pomocnika

z handlu bławatnego przyjmie zaraz Kazimierz Niesiołowski. Kraków, Sukiennice 24—25. 8073 3 5

Osoba

inteligentna. w średnim wieku, poszukuje miejsca kasyerki, przed południem. Zgłoszenia w Administr. „N. Reformy" pod M. M. 8075 3 3

Kraków

Pensyonat „Królewianka"

ul. Warszawska 3

urządzony z komfortem, niedrogi, bardzo spokojny. Kuchnia wspólna. 8078 3 3

Kostki bulionowe!

bezkonkurencyjne

nie z jarzyn i soli, która służy tylko jako przyprawa, lecz **z bulionu** prawdziwego z drobiu i dziczyzny, bardzo pożywne i dla każdego zdrowe, puszkę pół kg. z 50 sztukami za .. K. oraz i w taflach, poleca: **Chrabąszcz i Spółka, Kraków, Szpitalna 7.** 8084 4 7

Dla sprzedających dzienniki

nastręcza

wielki zarobek

„Kleine österr. Volks-Zeitung"

Bardzo w treść obfity i zajmujący tani dziennik wiedeński zawiera codzień:

obszerne sprawozdania wojenne, wiele nowości

2 zajmujące powieści.

Wyjaśnień udziela i numera okazowo wysyła jak najchętniej Administracya „Kleine österr. Volkszeitung", Wien I, Wollzeile 22. Wysyła tylko sprzedającym dzienniki, a nie osobom prywatnym. 7978 2 5

Obiady

mięsne z 3 dań, po 1·40 w domu i na miasto wydaje „Kuchnia domowa" od 12—3 g.: ul. Podwale l. 3, parter. 8163 1 4

Potrzebna zaraz do Zakopanego

bona

wychowawczyni, zdrowa, energiczna, z dłuższą praktyką i bardzo dobremi świadectwami, do dwóch chłopców lat 1½ i 3. Zgłoszenia: w Krakowie, ul. Dunajewskiego 6, I p., drzwi 7. 8169 1 3

Tanio do wynajęcia

1 i 2 pokoje, przedp., kuchnia. Ul. Lelewela 7, Zwierzyniec, Dziel. XII. 8171 1 3

Poszukuje się

dla browaru na prowincyę **panny,** piszącej na maszynie, obznajomionej dokładnie z polsko-niemiecką korespondencyą i prowadzeniem salda-konti. Zgłoszenia pod **A. B.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8167 1 3

Meble

z siedmiu pokoi sypialnych pensyonatowych i **pianino** w dobrym stanie, oraz **różne sprzęty** do sprzedania lub wynajęcia razem albo też częściowo. Zgłoszenia pod **O. B. Nr 1111** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8175 1 2

Do wynajęcia

2 frontowe pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój (elektryka). przy ulicy Kraszewskiego 9. Półwsie Zwierzynieckie. Wiadomość u p. Zipserowej tamże. 8153 1 3

Osoba młoda

przyjmie posadę w prywatnym domu. Umie szyć i może zająć się też gospodarstwem. Marya Majerska, Mszana Dolna. 8098 3 3

Trzcina sufitowa

w większej ilości do sprzedania. — Wiadomość: J. Kowalski, Kacice, p. Słomniki, Królestwo Polskie. 8089 2 3

Dla naszych żołnierzy w polu najstosowniejszy podarek na „Gwiazdkę".

„Biblioteczka polskiego żołnierza"

I serya:

„Ojcze nasz" polskiego żołnierza.
„Ks. Józef Poniatowski".
„Pieśni religijne i narodowe".
„Dookoła wojny".
„Pan Pazek w Danii".

II serya w druku.

Każda serya, t. j. pięć broszurek razem 75 hal. z dodatkiem kalendarza żołnierskiego na rok 1916 1 kor.

„Kalendarzyk żołnierski" 30 hal.

Zamówienia przyjmują wszystkie księgarnie katolickie w Krakowie i na prowincyi, oraz Koła Ligi Kobiet N. K. N. 8158 1 3

Skład główny:

Księgarnia Gebethnera i Sp. w Krakowie.

Pomocnica pocztowa

potrzebna do urzędu pocztow. i telegr. Klasno pod Wieliczką od 1-go grudnia. 8099 2 3

Manipulantka

z wieloletnią praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie, poszukuje cało- lub półdniowego zajęcia. Zgłoszenia pod **B. 20** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 8091 3 3

Siodła

wojskowe i cywilne, mało używane, są do sprzedania. Zakład rymarski P. Parafińskiego, Kraków, ulica Długa l. 36. 8101 3 4

Poszukuje posady po kawalersku **rządca,** obznajomiony z gospodarstwem rolnem i lasowem. Na żądanie przedłoży świadectwa. Zgłoszenia list. pod „Rządca 25" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8097 2 4

Panna

muzykalna potrzebna. Zgłoszenia między 3—4 i 8—9 wieczorem przyjmuje Księgarnia Polska, Kraków Sławkowska 3. 8121 2 2

Łusek parafinowych

poszukuje się celem zakupna dla własnego użytku. Zgłoszenia pod „W. S. 8734" przyjmuje Rudolf Mosse, Wiedeń I. Seilerstätte 2. 8103 2 10

Inżynier JÓZEF BINDER

powrócił i **prowadzi biuro elektrotechniczne** i instalacyjne, jak dawniej, w Krakowie, ulica św. Gertrudy l. 23. Magazyn bogato zaopatrzony w materyały instalacyjne, jak również: żarówki i świeczniki, po cenach fabrycznych. **Poleca lampki kieszonkowe dla P. T. Wojskowych.** 8106 2 2

Jodon Robin, Piperazine Midy, Cola Astiers gr., Papier Wlinsi, Agarase, Valda past., Phosphatine, Canar. Le Prince, Urodonal, Santal Midy, Chambard the, Arago etc. etc.

do nabycia:

APTEKA POD „SŁOŃCEM"

Kraków, linia A-B. 8013 3 3

Wysyłka na prowincyę.

Gipsowa lalka z porcel. głową dla małej dziewcz., to marnowanie grosza

Pani spokój, a dziecku zabawę daje jedynie nasza

LALKA

skórzana, drzewiana lub szyta z blaszaną głową i włosami do czesania.

Największy wybór lalek: w krakowskich strojach, naśladujących mało dzieci, mówiących „mama"; dużych i małych; ubieranych lub nieubieranych; drogich i tanich. Nadeszły wózki dla lalek. 8093 2 10

Cenniki na żądanie. **Fabryka lalek, Kraków, ulica Wolska 1a**

Buchaltera-bilansisty

z gruntowną znajomością rachunkowości, przedewszystkiem kupieckiej, poszukuje do swego biura patronackiego **Syndykat rolniczy jako Związek rewizyjny Spółek rolniczych w Krakowie, pl. Szczepański l. 6.**

Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy wykażą się znajomością towaroznawstwa w dziale rolniczym. Wynagrodzenie stosownie do umowy. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia **tylko pisemne** ze szczegółowem podaniem dotychczasowego zajęcia. 8182 1 3

Zakłady mechaniczne

BREITFELD, DANĚK i SKA

w Pradze Czeskiej

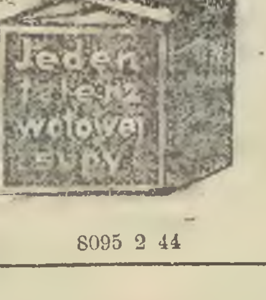
zatrudniające 5000 robotników,

urządzają kompletne gorzelnie i wyrabiają poszczególne maszyny i aparaty gorzelnicze, jako to: kotły, odparzowacze, aparaty destylacyjne ze specyalnego żelaza lanego, pompy i t. d., oraz budują suszarnie ziemniaków z ogrzewaniem koksowem, wszystkie urządzenia dla cukrowni i rafineryi cukru. 7673 7 16

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprzęż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Telefon 44.406. 6841 23 0



5 h Przewyborne 5 h

Kostki rosołowe

w opakowaniu czerwono-żółtem wysyła opłatnie za zaliczką 500 kostek za 15 K, 1000 kostek za 28 K. Fabryka kostek rosołowych. Praga, II., ul. Podskal 1990. 8095 2 44

Losy Loteryi klasowej

V. Loteryi.

Ciągnienie 14 i 16 grudnia 1915. 110.000 losów — 55.000 wygranych.

Łączna suma wygranych

15,309.200 koron.

Prócz premii na

700.000 koron

przypadają jeszcze do wypłaty następujące wygrane: 300.000, 200.000, 2 po 100.000, 80.000, 70.000, 2 po 60.000, 2 po 50.000, 3 po 40.000, 3 po 30.000, 2 po 25.000, 11 po 20.000, 15.000, 28 po 10.000, 49 po 5000, 439 po 2000, 800 po 1000 K i t. d.

Ceny losów do I. klasy:

1/8	1/4	1/1
5 K	10 K	40 K

Wygrane wypłaca się natychmiast bez potrącenia. — Zamówienia przekazem pocztowym **w biurze c. k. Loteryi klasowej** pod firmą:

A. Hermann Sporer

Wiedeń, I., Liliengasse L. 2.

Polska korespondencya. 8045 3 3

Fryzyerka damska

czesze w miesięcznym abonamencie. Wiadomość w budce tramwajowej w Rynku. 8143 2 3

W „Szarej Kamienicy"

Rynek gł. l. 6, są zaraz **do wynajęcia** rozmaite lokale na biura, oraz jedno mieszkanie, złożone z 3 pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki etc, na II piętrze. — Wiadomość w biurze firmy Szarski & Syn. 8145 2 2

Uczeń

z ukończoną 4 klasą gimn., znajdzie umieszczenie w droguery. — Wiadomość w droguery przy ulicy Siennej 12. 8123 2 5

Sanie

do sprzedania nowe i używane. Ul. Kalwaryjska l. 74, Podgórze. 8111 3 3

Kupiec

pierwszorzędna organizacyjno-akwizycyjna siła, wolny od wojska, szuka posady lub spółki. Kapitał 2000 K. Zgłoszenia pod **„Kupiec"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 8115 3 3

Ekstraktowanej

parafiny czarnej **poszukuje się celem zakupna** dla własnego użytku. Zgłoszenia pod **„W. T. 8735"** przyjmuje Rudolf Mosse, Wiedeń I, Seilerstätte 2. 8104 2 10

80.000 kor. na II hipot. star. Krakowa, częściowo mam do ulok. Administracyę domu obojmę. Zgłoszenia list. pod Radca 3 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8125 2 3

Fartuszki Halki

we wszelkich wykonaniach bardzo tanio do **sprzedania kupcom**

Rudolf Gallia

Berno, Morawy, Rohrergasse Nr 6.

7671 5 6

Oleje maszynowe
Oleje automobilowe
Oleje cylindrowe
Oleje gazowe do popędu motorów
Tłuszcz Tovotta 8092 3 5
Wazelinę
Tłuszcz do kół zębatych
Oleje i tłuszcze do łożysk
Smar do wozów

poleca i dostarcza hurtownie

Generalna reprezentacya przemysłu techniczno-budowlanego

JAN GODZICKI w Krakowie.

Jabłonki 5-letnie

o dwuletnich koronach, odmiany doborowe, ma do sprzedania po 70 h wzwyż **Zarząd szkółek Czasław,** p. Dobczyce. 8062 2 3

Zarząd dóbr Piekary

poczta Liszki, poszukuje od 1-go stycznia 1916 zdolnego **kowala maszynowego.** Warunki wedle porozumienia. 8122 2 2

Instytucya finansowa

poszukuje urzędników dla działu buchalteryi i korespondencyi z odpowiedniem wykształceniem i z praktyką, względnie z dokładną znajomością języka polskiego i niemieckiego.

Zgłoszenia tylko listowne z odpisem świadectw, których się nie zwraca, przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Bank 1611".** 8081 2 3

Papę dachową piaskowaną
Papy specyalne niecerowane
Oleje maszynowe
Oleje cylindrowe
Tłuszcz Tovota 8117 2 5
Wazelinę
Piece Dauerbrandy

poleca i dostarcza

Generalna reprezentacya przemysłu techn.-budowlan.

Jan Godzicki

w Krakowie, ul. Dietlowska 30.

Bielizna wojskowa.

Do sprzedania kilka tysięcy garniturów bielizny wojskowej dwojakiej jakości. Cena 1-szej jakości 4 kor., 2-giej jakości 3 kor. 60 hal., za garnitur. składający się z koszuli i pary kalesonów. 8142 2 2

Teodor Felix, Andrychów.

KAWY PALONE

najlepsze mieszanki

Superior mieszanka	1 kg K	4·70
San Jago, Perłówka najlepsza	„ „ „ „	4·80
Caracas, Quatemala, Portorico	„ „ „ „	5·00
Jawa, Jamajka	„ „ „ „	5·05
Honduras, Mocca	„ „ „ „	5·10
Ceylon	„ „ „ „	5·30

Kawa niepalona, herbata i kakao po każdej cenie. Żądajcie cenników szczegółowych. — Wysyłam **w pakietach pocztą po $4\frac{3}{4}$ kg.** albo koleją nieopłacone, **z ocleniem** za zaliczką. Dziennie wypala moja palarnia do 5000 kg kawy.

Zentral Amerikanischer Kaffee Import

M. KNELLER

Wiedeń, V., Ziegelofeng. 23 d

Telefon mdmst. 55/03.

7486 18 24 Rok założenia 1889.

Firma Szarski & Syn

w Krakowie, Rynek gł. l. 6, poszukuje **starszego pomocnika do handlu.** 8146 2 2

W najbliższych dniach rozpoczynamy

praktyczne kursy jęz. niemieck. i franc.

z opłatą miesięczną 5 kor.

Kursy Ansona

ul. Szewska 17. 8065 3 5

KUPONY

od 4% i 4½% listów zastaw. **Królestwa Polskiego** wypłaca po kursie dziennym **Dom bankowy KAROLA GOTTLIEBA, Kraków, Rynek główny 17.**

8110 2 2

Dla agentów i domokrążców

nadarza się dowodnie 30 do 40 K dziennego zarobku przez sprzedaż nowego artykułu, w każdym domu pokupnego. Bliższe szczegóły: Adolf Oppenheim, Mor. Ostrawa, ul. Mostowa 13. 7470 10 10

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 7711 7 10

Przyjmę dziecko

z lepszego domu na wychowanie za stosownem wynagrodzeniem. Listowne zgłoszenia pod **T. W. 25** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6516 2 0

Kierownik

buchalter-bilansista, z Akademią handlową i długoletnią zupełną praktyką, jako siła pierwszorzędna handlowa, poszukuje posady. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Buchalter-bilansista".** 8058 3 0

Ożeni się

młody, przystojny kawaler, katolik-kandydat inżynieryi, z panną miłą, ładną, wykształconą, łagodnego usposobienia, z dobrej rodziny i muzykalną. Odpowiednio do przyszłego stanowiska, jako technika, posag pożądany. Listy prosi przesyłać pod „Technik" do Administr. „N. Reformy". 8166 1 2

Ożeni się

młody, sympatyczny kawaler, mający przedsiębiorstwo handlowe, z panną lub młodą wdową. Posag wymagany. Zgłoszenia pod „Szczęście" do biura Feliksa Stattera, Kraków, ul. Gołębia l. 2. Na anonimy i poste restante nie odpowiada. 8043 3 3

60.000 KORON

wynosi

GŁÓWNA WYGRANA

V loteryi 1 klasy.

Ciągnienie 14 i 16 grudnia 1915. Losy są jeszcze do nabycia w biurze c. k. loteryi klasowej

M. KNELLER

Wiedeń, V., Ziegelofengasse 23 d. 7485 19 0

1/8 5 K, 1/4 10 K, 1/2 20 K, 1/1 40 K.

V C. K. LOTERYA KLASOWA

Główna wygrana:

Jeden milion koron

dalej wygrane po koron:

700.000	80.000
300.000	70.000
200.000	60.000
100.000	50.000
itd.	itd.

itd.

Ciągnienie I klasy: 14-go i 16-go grudnia 1915 roku.

Cena losów:

Ósemka	Ćwierć	Pół	Cały
K 5·—	10·—	20·—	40·—

Proszę zamówić natychmiast korespondentką. Do każdego zamówienia dołączamy czek pocztowy. Broszury bezpłatnie wysyła

c. k. Ekspozytura

Adolfa Gaedicke & Co.

Wiedeń, I., Franz Josefs-Kai Nr 47

Kaipalast. 8140 1 2

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.